Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy często powtarzanych udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 23. BYDGOSZCZ, piątek, dnia 29 stycznia 1926 roku. Rok XX.

Niemcy nie chcą porozumienia z Polską.

W związku z niedzielnem zgromadzeniem pod hasłem porozumienia Polski, Niemiec i Gdańska, „Danziger Volkstimme" ogłasza wywiad z posłem do sejmu polskiego dr. Diamandem na temat gospodarczego porozumienia pomiędzy Polską i Niemcami, przyczem podkreśla że przywrócenie normalnych stosunków gospodarczych pomiędzy Polską i Niemcami wywrze bardzo dodatni wpyłw także i na położenie w Gdańsku. W dalszym ciągu „Danziger Volkstimme" wskazuje na żądanie Niemiec by Polska obniżyła taryfy kolejowe dla transportów pewnych towarów, wysyłanych przez porty niemieckie. Organ socjaldemokratów z zadowoleniem podkreśla przytem oświadczenie pos. Diamanda, że **Polska w tym wypadku bronić będzie również interesów Gdańska,** albowiem Gdańsk jest dla polskiego importu i eksportu głównym portem. W końcu nawiązując do rokowań polsko-niemieckich o traktat handlowy, dziennik socjal demokratyczny zaznaczą, że rokowania te nie poczyniły dotąd postępu z tego powodu, że w Niemczech jest u steru rząd o wybitnie reakcyjnym charakterze i że obecny minister gospodarki Rzeszy Niemieckiej, należy do obozu niemiecko-ludowego, okazuje zbyt małe zainteresowanie dla sprawy wzajemnego porozumienia.

Gdańska konferencja komunistów z Polski, Niemiec, Austrji i Czechosłowacji.

Gdańsk, 27. 1. (PAT) Według doniesień tutejszych dzienników odbędzie się tu jutro nieoficjalna konferencja przedstawicieli partji komunistycznych z Niemiec, Austrji, Polski i Czechosłowacji.

Niemcy chcieli zagarnąć kolonje portugalskie.

Paryż, 27. 1. (PAT) „Matin" donosi: Dochodzenia, przeprowadzone obecnie w Portugalji wykazały, że sprawa fałszowania banknotów portugalskich miała tło polityczne. Fałszerstwem banknotów kierował Niemiec Hennis, który zbiegł do Berlina. Spisek miał na celu umożliwienie Niemcom zagarnięcie kolonji portugalskich.

Możliwość ustąpienia Moraczewskiego.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). „Ekspress Poranny" donosi, że w kołach koalicji rządowej rozważają możliwość ustąpienia Moraczewskiego. Wówczas tekę robót publ. objąłby obecny minister handlu Osiecki, a jego następcą zostałby Diamand.

Telefonistki warszawskie zwolnione ze służby.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Wobec przeciągania się strajku telefonistek, dyrekcja P. A. S. T. zwolniła wszystkie pracownice ze służby. Obsługiwane są jedynie aparaty rządowe i redakcyjne. Jakby w odpowiedzi na zarządzenie dyrekcja wystąpiły telefonistki z żądaniem 5 proc. dodatku i nowej umowy.

W Warszawie stanęły tramwaje.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Dziś rozpoczął się w Warszawie strajk tramwajarzy.

Bankers Trust proponuje pożyczkę 150 mil. dolarów.

I to nie za dzierżawę monopolu tytoniowego, tylko za zabezpieczeniem tej sumy z dochodów monopolu.

X. senator Adamski ma sfinalizować tę pożyczkę.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.) Podobno delegacja Bankers Trustu przed wyjazdem z Warszawy miała oświadczyć, że Polska może otrzymać pod zastaw monopolu tytoniowego 150 miljonów dolarów. W sumie tej mieścić się już ma odszkodowanie dla Banca Commerciale Italiana w związku z zobowiązaniami, zaciągniętemi przy pożyczce włoskiej. Stopa procentowa wynosiłaby 8 do 10½.

Krążą pogłoski, że delegaci amerykańscy zaproponowali rządowi nie wydzierżawienie monopolu, lecz jedynie zabezpieczenie pożyczki na dochodach monopolu tytoniowego, przyczem konsorcjum amerykańskie miałoby wpływ na obsadzenie wybitniejszych stanowisk. Zdaniem rzeczoznawców Bankers Trustu mogą być dochody monopolu podwojone po przeprowadzeniu koniecznych reform administracyjnych.

„Rzeczpospolita" donosi, że zakończenie rokowań z Bankers Trustem przypadnie b. ministrowi Klarnerowi i ks. senatorowi Adamskiemu.

7.000 koni po 24 zł. za sztukę...

„Dzień Polski" (organ agrarjuszy) donosi, co zresztą potwierdzają też inne dzienniki warszawskie, że Ministerstwo Spraw Wojskowych zawarło umowę z spółką zagraniczną, której wobec „braku nadziei sprzedania koni w kraju", będzie sprzedane 7000 koni po... 24 zł za konia.

* * *

(Uwag swoich nie wypowiadamy, gdyż doprawdy brak nam słów oburzenia na taką gospodarkę... — Redakcja).

Mieszkańcy Janowa odcięci od świata skutkiem wylewu Wisły.

Samolotami wojskowymi dowozi się żywność.

Wskutek ostatnich wylewów Wisły, miejscowość Janowo w powiecie gniewskim została całkowicie otoczona wodą. Stan taki trwał kilka dni. W końcu kiedy woda nietylko nie opadała, ale coraz silniej wzbierała, starosta gniewski kazał wokół Janowa usypać obronne wały i tamy, a równocześnie zwróciły się do p. wojewody z prośbą o pomoc w odżywianiu ludności, która absolutnie nie mogła ruszyć się poza obręb wioski. Wojewoda zwrócił się natychmiast do władz wojskowych i wydał odpowiednie zarządzenie prezydentowi Grudziądza Włodkowi. Skutkiem tego samoloty wojskowe witane entuzjastycznie przez mieszkańców Janowa poczęły dowozić żywność. Woda opada, jest więc nadzieja, że wkrótce Janowo wyzwoli się z wodnistej obręczy.

Dymisja wojewody Bilskiego nie zostanie przyjęta.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Dymisja wojewody śląskiego p. Bilskiego zostanie stanowczo odrzucona. Z. L. N. nie solidaryzuje się z polityką senatora Kowalczyka i posła Rymara, dążących do obalenia wojewody. Wczoraj przyjął prezes Rady Ministrów pp. Chacińskiego i Korfantego w sprawie położenia gospodarczego na Śląsku. Premjer stanowczo oświadczył, że rząd żadną miarą nie zgodzi się na ustąpienie Bilskiego.

Poseł Bryl zachwycony Bolszewją.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Poseł Bryl po powrocie z Sowdepji oświadczył dziennikarzom, że w najbliższym czasie wygłosi odczyt o wycieczce do Rosji. Zaznaczył on, że rynek rosyjski zalany jest towarami angielskiemi i niemieckiemi, ale polskich niema ani śladu. Społeczeństwo nasze ma zadawnione wiadomości o stanie gospodarczym Rosji. Obecnie wre tam praca i odbudowuje się życie ekonomiczne. Istnieje wolny handel. Rosja ma silną walutę, kurs czerwońca zbliża się do kursu szterlinga. Pokrycie w złocie wynosi 34 proc. Dolarów nie przyjmuje się nigdzie, natomiast w Banku Państwa otrzymać można za czerwońce dowolną ilość walut obcych.

Grabski dysponuje, czego Sejm nie zaaprobuje.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Poseł Langer z „Wyzwolenia" wystosował do przewodniczącego komisji oświatowej p. Sołtyka pismo, w którem podnosi, iż szereg zarządzeń i zamierzeń ministra Grabskiego wywołuje w społeczeństwie silne zaniepokojenie o stan oświaty w Polsce. Ponieważ niektóre dyspozycje Grabskiego nie uzyskają potwierdzenia Sejmu, prosi p. Langer, jako sekretarz komisji oświatowej, aby p. Sołtyk zechciał wezwać p. ministra Grabskiego do przedłożenia na plenum komisji swojej działalności i uzasadnienia wydanych zarządzeń.

Sprawa ruskiego uniwersytetu utyka.

Warszawa, 27. 1. (PAT). P. minister wyznań rel. i ośw. publ. zaprosił na dzień 26-go bież. mies. komisję organizacyjną studjum uniwersyteckiego z ruskim językiem wykładowym. Zebrali się jednak tylko polscy uczestnicy komisji, ruscy uczeni nie przybyli, wobec czego posiedzenie komisji nie mogło się odbyć. Powodem nieprzybycia ze strony ruskich uczonych są niewyrównane dotychczas różnice zapatrywań wśród ruskich czynników politycznych.

Posiedzenie Senatu.

Warszawa, 27. 1. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu na wniosek komisji prawniczej zakomunikował Sejmowi zmiany do ustawy o prawie autorskiem, następnie zaś przystąpił do rozpatrywania projektu ustawy o pobieraniu dodatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze zbożem i węglem. Ustawę referował sen. Popowski (ZLN.), podnosząc m. i., że ustawa ta polepsza położenie płatnika, a zwalczenie jej w Sejmie było chyba nieporozumieniem. Sprawozdawca podtrzymuje rezolucję Sejmu, by rząd dla wykonania ustawy nie tworzył specjalnych urzędów i nie powoływał nowych urzędników. Ustawę ze zmianami komisji przyjęto

Następnie sen. Dobrucki (kl. Pracy) zreferował nowelę do ustawy sanitarnej, dotyczącej przymusowego szczepienia ochronnego przeciwko ospie. W ustępie drugim tej noweli, postanawiającym, że wydatkami na szczepienie mają być obciążone powiaty i związki komunalne, komisja senacka dodała ustęp, w myśl którego wydatki te mogą być przerzucane na gminy miejskie i wiejskie.

Dola i niedola wychodźtwa polskiego.

Do powyższego artykułu naszego korespondenta z Warszawy podaliśmy objaśnienie, że polega on na informacjach prof. Ludwika Kulczyckiego. Otóż objaśnienie nasze było nieścisłe. Informacje powyższe pochodzą od pewnego wybitnego znawcy ruchu emigracyjnego, który dłuższy czas bawił na obczyźnie i wniknął dokładnie w całokształt życia wychodźtwa polskiego, a do prof. Kulczyckiego zwrócił się nasz współpracownik tylko o sprawdzenie dat statystycznych, w artykule tym zawartych.

Kto otrzymać może ulgowe paszporty zagraniczne?

Rozporządzeniem Ministra Skarbu wprowadzono dla osób, udających się zagranicę w celach przemysłowo-handlowych, dwa rodzaje paszportów ulgowych (zezwoleń na ponowny wyjazd):

1) na jednorazowy wyjazd za opłatą 25 złotych,

i 2) paszporty wielokrotne (tj. upoważniające do wielokrotnego przekroczenia granicy bez obowiązku każdorazowego uzyskiwania zezwolenia na ponowny wyjazd od władz I-ej instancji) — za opłatą 150,— złotych.

W myśl par. 2 wspomnianego wyżej rozporządzenia — odnośne paszporty ulgowe (tak jednorazowe jak i wielokrotne), oraz zezwolenia na ponowny wyjazd, są wydawane przez władze administracyjne I-ej instancji (Starosta, Prezydent miasta) na zasadzie zaświadczeń wojewódzkiego Wydziału Przemysłu i Handlu.

Z należycie umotywowanemi wnioskami o wspomniane zaświadczenia należy się zwracać bezpośrednio do Wojewódzkiego Wydziału Przemysłu i Handlu. Do wniosku winna być zawsze dołączona opinja Izby Przemysłowo-Handlowej (Izby Rzemieślniczej, ewent. Izby Rolniczej), co do konieczności wyjazdu zagranicę i udzielenia ulgi paszportowej, oraz korespondencja handlowa lub inne odpowiednie dowody, jak rachunki, faktury, deklaracje celne, listy przewozowe itp. (które się po przejrzeniu zwraca), uzasadniając konieczność danego wyjazdu, wzgl. potrzebę udzielenia paszportu wielokrotnego.

W sprawie organizacji lotnictwa.

Pisaliśmy już na temat naprawy lotnictwa naszego, lecz do tej pory nic nie słychać, by poczyniono jakieś stanowcze kroki. Pozostanie zaś dłużej w tym letargu, stworzy dużą przepaść dla przezwyciężenia piętrzących się trudności i na długo nas oddali od postępu lotnictwa na zachodzie. Widzimy przecież, jakie kolosalne postępy robią w dziedzinie lotnictwa Anglja, Włochy, Francja i Ameryka. My zaś, jesteśmy w tem położeniu, że nawet naśladować owe postępy zachodniej Europy nie możemy.

W „Locie Polskim" pisze senator inżynier W. Januszewski list otwarty do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zwracając uwagę na konieczność poddania rewizji organizację lotnictwa. Nie wdając się w szczegóły naprawy, pan senator krótko tylko tę sprawę porusza. Mojem zdaniem reorganizacja winna rozpocząć się od zarządu. Nie chodzi tu jednak o taktyczną organizację bojowych jednostek, która we wszystkich państwach jest do siebie podobna, ale o należytą organizację kierownictwa całego polskiego lotnictwa, to znaczy i lotnictwa cywilnego. Powinno ono być zorganizowane tak, aby wojskowe lotnictwo miało łączność i wpływ nad jego kierownictwem i podobnemi organizacjami społecznemi. Wojskowe lotnictwo powinno mieć należycie zorganizowany naukowy wydział lotniczy, który na swych barkach niósłby odpowiedzialność za organizację naukową i doświadczalną całego naszego lotnictwa. Jest bowiem rzeczą niesporną, że zbytnie rozczłonkowywanie naszej organizacji lotniczej doprowadzić nas może do zupełnego upadku.

Kierownictwo lotnictwa w innych państwach dzieli się tylko na 4 do 5 działów. Takie podzielenie jest, jeżeli chodzi o specjalności, zupełnie dostateczne i daje rękojmę należytego spełnienia funkcyj.

Ludzi zdolnych mamy pod dostatkiem, trzeba tylko ich znaleźć. Im prędzej zorganizuje się należycie jednolite lotnictwo całego lotnictwa, tem prędzej zobaczymy rozkwit tej ważnej broni i lokomocji w Polsce.

Sprawa ta jest bardzo paląca i należałoby zainteresować nią szerszy ogół lotników.

A. Jan Nagórski.

Specjalna komisja dla zbadania gospodarki wojskowej.

Warszawa, 27. 1. (PAT) Specjalna podkomisja, powołana dla rozpatrzenia wniosków, dotyczących sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa w sprawie gospodarki M. S. Wojsk przyjęła cztery rezolucje natury ogólnej, które wzywają N. I. K. P., aby szczegółowiej niż dotychczas poddawała kontroli niektóre działy gospodarki państwowej i zawiadamiała Sejm o trybie załatwionych przez nią spraw. Ponadto ma się wyłonić komisja celem zbadania gospodarki intendentury wojskowej i jej formy organizacji.

Rozpatrywanie grzechów Linde'go.

Warszawa, 27. 1. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przewodniczący pos. Głąbiński (ZLN) zakomunikował tekst pisma N. I. K. P. w sprawie nadużycia władzy, zarzucanego byłemu prezesowi P. K. O. Lindemu. Komisja postanowiła zażądać od pp. ministrów skarbu i sprawiedliwości oraz od N. I. K. P. dalszych wyjaśnień także i w tym kierunku, czy i wyżsi urzędnicy P. K. O. zostali pociągnięci do odpowiedzialności, o ile im można zarzucić nadużycie władzy urzędowej i o ile te nadużycia były spełniane bez wiedzy komitetu dyrekcyjnego P. K. O.

Poseł Chaciński za porozumieniem z Czechosłowacją.

Praga, 27. 1. (PAT). „Lidove Listy" ogłaszają wywiad z przewodniczącym polskiego stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego posłem Chacińskim, który wypowiedział się za zawarciem polsko czechosłowackiej unji gospodarczej. Celem realizacji tego projektu — mówił poseł Chaciński — należałoby zorganizować konferencję ekonomiczną obu narodów, która po przedmiotowem rozpatrzeniu całokształtu zagadnień, przedstawiłaby odpowiednie propozycje praktyczne.

Oszczerczy atak na Polskę.

„Ocalenie Polski pod berłem Masaryka".

„Kurjer Poranny" zwraca uwagę na fakt, że wpływowy dziennik faszystowski „Popolo di Romano", stojący blisko Mussoliniego, zamieszcza od pewnego czasu korespondencje o Polsce, których ton jest dla nas bardzo nieżyczliwy, a nuta wprost lekceważąca dla Państwa Polskiego.

Ostatnio dziennik powyższy zamieścił między innymi wiadomość, że sprawozdanie budżetowe naszej intendentury wojskowej jest właściwie jedną wielką historją powszechnej kradzieży i nieopisanej korupcji. —

Dalej, przekręcając uwagi posła Dębkowskiego o możliwości unji celnej między Polską a Czechosłowacją, dziennik faszystowski pisze o tej sprawie, jako o konieczności „dla ocalenia Polski pod berłem Masaryka. —

Pisząc o sprawie Gdańska „Popolo di Roma" charakteryzuje Polskę jako organizm konający, a Gdańsk jako organizm zdrowy i silny, skazany jednak na zagładę i pochłonięcie przez takiego właśnie „konającego umarlaka", jakim jest Polska.

Komentując powyższe wystąpienie organu faszystowskiego, „Kurjer Poranny" snuje zupełnie słuszne uwagi o obecnym składzie poselstwa polskiego w Rzymie, oraz o braku wszelkiej akcji prasowej z naszej strony we Włoszech.

Żydzi opuszczają Lloyd George'a.

Baron Moritz Mond, teść b. wicekrólewicza Indji występuje z partji liberalnej.

Londyn, 26. 1. PAT. W kołach stronnictwa liberalnego żywo omawiają pismo, które sir Alfred Mond, wybitny członek tego stronnictwa, wystosował w tych dniach do lorda Asquith and Oxford, przywódcy stronnictwa. W piśmie tem sir Alfred Mond wyłuszcza powody, które skłaniają go do powzięcia zamiaru wystąpienia z obozu liberałów. Mond wskazuje na rosnącą niepopularność stronnictwa, na rozłam wewnętrzny, który zarysował się szczególnie silnie na skutek akcji, jaką rozwinął Lloyd George w celu przeprowadzenia projektowanej przezeń reformy rolnej. Autor listu jest najzupełniej przeciwny idei nacjonalizacji obszarów rolnych w Anglji, do czego dąży projekt reformy Lloyd George'a, popieranej przez odłam stronnictwa liberalnego. Dlatego to Alfred Mond postanowił opuścić szeregi liberałów i przejść do obozu konserwatywnego.

Londyn, 26. 1. PAT. „Standard", mówiąc o wystąpieniu sir Alfreda Monda z partji liberalnej, wyraża przypuszczenie, że wielu innych liberałów pójdzie śladem Monda.

Uwaga Redakcji: Baron Alfred Mond zaliczał się do najgorliwszych przyjaciół Lloyd George'a. Ur. 1868 r., od 1910 jest posłem do parlamentu z listy liberałów. On niewątpliwie wpłynął na stosunki Palestyny, gdyż jest syjonistą (przewodniczącym Economic-Board for Palestine). W 1914 r. Moritz Mond wydał najstarszą córkę za wicehrabiego (vicount), Erleigh, syna lorda Reading, b. wicekróla Indji. — Podobnie jak Trocki nazywał się Bornstein a Zinowjew Apfelbaum, tak lord Reading i jego syn przed nadaniem im szlachectwa za rządów Lloyd George'a nazywali się Isaacs. Szanse Lloyd George'a widocznie nie są zbyt wielkie, skoro baron Moritz go opuszcza. **(b.)**

Jak Włosi pozbywają się Niemców.

Berlin, 27. 1. Prasa berlińska podaje treść włoskiego dekretu królewskiego, który w strefie 30 km. nad granicą włoską zabrania cudzoziemcom uprawiania handlu, rzemiosła i przemysłu. Wszyscy cudzoziemcy, handlujący lub uprawiający jakiś proceder w odnośnej strefie, tracą pozwolenie po 3 miesiącach od ogłoszenia dekretu.

* * *

Powyższe zarządzenie włoskie należy porównać z postępowaniem Polski, gdzie niemieccy obywatele zażywają największych swobód. A ponadto trzeba przypomnieć, że niemieckim warunkiem zawarcia układu handlowego z Polską jest żądanie, aby Polska nie stawiała żadnych ograniczeń niemieckiej fali agentów handlowych.

Prezes Niemieckiego Sądu Najwyższego przeciw Włochom.

Prezes Niemieckiego Sądu Najwyższego Dr. Simons, który był generalnym komisarzem delegacji niemieckiej w Wersalu, ministrem spraw zagranicznych (1920—1921), a po śmierci Eberta aż do wyboru Hindenburga pełnił urząd zastępcy prezydenta republiki niemieckiej, przemawiał w poniedziałek 25 b. m. w berlińskiej Akademji Administracji na temat **praw mniejszości narodowych.**

Przy tej sposobności Dr. Simons szczególnie wiele czasu poświęcił rzekomemu prześladowaniu Niemców w Trentino. Aczkolwiek Włochom nie narzucono traktatu o mniejszościach narodowych, jednakże zdaniem Dr. Simonsa zapewniły one Niemcom z Trentino w uroczysty sposób liberalne traktowanie niemieckich obywateli i dotrzymały przyrzeczenia do jesieni 1922 r. Od tego czasu nastąpiła zmiana. Zamknięto 400 szkół niemieckich, zakazano nawet używania szwabachy, zamknięto lokalne kluby alpejskie, a majątek ich przekazano włoskim klubom alpejskim. W urzędach i sądach wolno porozumiewać się tylko po włosku. Dr. Simons określił politykę rządu włoskiego jako naruszenie prawa międzynarodowego.

Powyższe wystąpienie Dr. Simonsa ma doniosłe znaczenie. Jest to pierwszy wypadek, aby najwyższy sędzia niemiecki wygłosił krytykę polityki mniejszościowej państwa sąsiedniego. Tak dalece nie posunięto się nawet w stosunku do Polski, choć niewątpliwie prasa niemiecka od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy zawsze była i jest pełna tendencyjnych oskarżeń na rzekomy ucisk Niemców w Polsce. Wystąpienie Dr. Simonsa dowodzi, że jednakże bezstronny sędzia niemiecki nie znalazł powodów, aby w swem sumieniu usprawiedliwić oskarżenie przeciw Polsce.

Należy oczekiwać, że Mussolini nie zostanie Dr. Simonsowi dłużny z odpowiedzią na jego referat.

Mussolini wrogiem parlamentaryzmu.

Żądał dla Włoch władzy absolutnej.

Paryż, 27. 1. (PAT) „L'Avenir" ogłasza wywiad z Mussolinim, który m. in. miał powiedzieć: Parlamentaryzm już się przeżył. Dawniej kilkuset posłów mogło reprezentować naród, obecnie jednak szef rządu musi mieć władzę absolutną. Francja i Włochy muszą pozostać jednomyślnemi i utworzyć silny blok przeciwko wrogim państwom. Drobne sprawy sporne między Francją i Włochami, dotyczące dopuszczenia obywateli włoskich do Tunisu i rozdziału sfer interesów w Małej Azji dadzą się z łatwością uporządkować. Moje marzenie o imperjaliźmie włoskim nie stanowi groźby dla Francji. Pod koniec wywiadu Mussolini wspomniał o pracach, mających na celu uregulowanie sprawy waluty i przywrócenie lirowi wartości przedwojennej. Słowem chciałbym, aby Włochy były wielkie i szczęśliwe — zakończył Mussolini swoją rozmowę.

Manifestacje antyniemieckie we Włoszech.

Rzym, 27. 1. (PAT) Jak donoszą z Neapolu, głównemi ulicami udekorowanego miasta przeszedł imponujący pochód studentów, poczem udał się do komisarza rządowego, aby mu przedstawić protest przeciwko kampanji antywłoskiej, uprawianej przez nacjonalistów niemieckich. Podobne manifestacje odbyły się w Bari, gdzie wygłoszono też szereg przemówień protestacyjnych.

Kata ludności śląskiej pobito w Erfurcie.

Według doniesień z Erfurtu, napadnięto na nadprezydenta osławionego z czasów plebiscytowych na Śląsku, Hörsinga, gdy wracał z pewnej demonstracji Reichsbanneru do swego hotelu. Kilku członków Reichsbanneru, którzy towarzyszyli Hörsingowi, zostało ciężko rannych, Hörsing zdołał zbiec do hotelu.

Niemcy biją bezrobotnych.

Wrocław, 27. 1. (PAT) Dziś w południe odbyła się na ulicach Wrocławia demonstracja bezrobotnych, którzy urządzili pochód w kierunku zarządu miasta, gdzie zamierzali wręczyć petycję, zawierającą ich żądania. Niedaleko środka miasta demonstranci spotkali się z policją, która rozpędziła ich przy pomocy szabel i pałek gumowych. Kilkanaście osób zostało potłuczonych.

Metody śledcze w sprawie Windischgraetza.

Z Budapesztu donoszą: Uwięziony sekretarz ks. Windischgraetza przed kilku dniami został odstawiony do innego więzienia, gdyż złożył obszerne zeznania, odkrywając w całej pełni polityczne tło afery fałszerskiej. Z tego powodu w więzieniu obito go w nielitościwy sposób. Rodzina jego otrzymała list z pogróżkami tej treści, że o ile sekretarz nie odwoła swych zeznań, to zostanie zabity i wrzucony do Dunaju. Dzięki takim „argumentom" sekretarz ów przy ostatniem przesłuchaniu cofnął zeznania, silnie obciążające biskupa Zadraveca.

Przyjaźń włosko-francuska zacieśnia się.

Paryż, 27. 1. PAT. W wywiadzie z rzymskim przedstawicielem „Eclair" Mussolini oświadczył, że Francja i Włochy winny być złączone serdecznymi węzłami i utworzyć trwały blok przeciwko innemu blokowi, o którego wcześniejszem lub późniejszem utworzeniu marzą niektóre narody europejskie. Mussolini podkreślał, że nikt, a zwłaszcza żaden Francuz, nie powinien być zaniepokojony sprawą imperjalizmu Włoch, przyczem dodał, że nic nie powinno dzielić Francji i Włoch.

Czyżby porozumienie między Czechami a Słowakami?

Praga, 27. 1. PAT. „Bohemia" donosi, że premjer Svenla prowadzi poufne rokowania z opozycyjnem słowackiem stronnictwem ludowem w celu pozyskania go dla idei współpracy z rządem koalicyjnym. Podstawę do rokowań mają stanowić gospodarcze i finansowe postulaty słowackiej partji ludowej.

Bank Polski płaci w dniu 28 stycznia za:

dolary amerykańskie	7,28
funty szterlingów	35,38
franki szwajcarskie	140 35
franki francuskie	27.15
franki belgijskie	33 03
guldeny gdańskie	140,39
marki niemieckie	173,25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 27 1 1926 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł — do zł
Żyto	19 50—20 50
Jęczmień browarny	21. 0—23,00
Jęczmień zwykły	20,00—21,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	33 25—34,25
Mąka żytnia 70% z workami	31 75—32 75
Mąka pszenna 65% wł. worka	52 50—55 50
Ospa żytnia	14,00—15,00
Ospa pszenna	15 50—16,50
Pszenica	32 50—34.50
Owies	20,00—21 00
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	12 00—14 00
Groch Victoria	35,00—39 00
Ziemniaki fabryczne	

Gospodarka Państwowa
w oświetleniu Najwyższej Izby Kontroli.

II.

4. Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Sprawozdanie Kontroli Państwowej, dotyczące Ministerstwa Spraw Wojskowych, daje obraz gospodarki, prowadzonej w instytucjach wojskowych; takich instytucyj, czyli jednostek organizacyjnych, było w r. 1924 — 1.111, przy 391 komisjach gospodarczych, względnie kwatermistrzowskich. **Stwierdzając osiągnięty już postęp w uporządkowaniu rachunkowości i gospodarki** pieniężnej oraz materjałowej, sprawozdanie **wykazuje także istniejące jeszcze poważne braki i usterki,** wymienia popełniane nadużycia **i podaje sposoby** ich usunięcia na przyszłość, to znaczy, z zbadanych faktów konkretnych, wyprowadza wnioski o koniecznych w gospodarce, rachunkowości i sprawozdawczości, ulepszeniach i reformach, **które, nie osłabiając sprawności siły zbrojnej Państwa, mogą dać Skarbowi znaczne oszczędności.** W niniejszem streszczeniu, zatrzymamy się tylko na ważniejszych, wypowiedzianych w sprawozdaniu Kontroli, uwagach, popartych charakterystycznemi faktami.

* * *

Budżet Ministerstwa składa się z 2-ch części: A — „Administracja“ i B — „Wytwórnie Wojskowe“. Preliminowanie wydatków i wykonanie budżetu w r. 1924 przedstawiają się, jak następuje:

	Preliminowano	Wydatkowano
Administracja .	688.9 milj.zł	670 0 milj.zł
Wytwórnie woj.	10,6 „ „	14.8 „ „
Razem . .	699.5 milj.zł	684.8 milj.zł

Cyfry rzeczywistych wydatków nie są ścisłe, bo Ministerstwo nie sporządziło w terminie (15 kwietnia 1925 r.) zamknięć rachunkowych; samo zaś wydatkowanie nie zawsze było zgodne z przepisami Ustawy Skarbowej; mianowicie **dopuszczane były „virements“, t. j. przesunięcia kredytów z jednego działu budżetowego do drugiego, bez uzyskania na to zgody Ministra Skarbu i aprobaty Sejmu.**

Wydatki osobowe (uposażenia, djety i koszta podróży) wyniosły w r. 1924 — 155,2 milj. zł, czyli około 22% całego budżetu; preliminowano 158 9 milj. zł. Najwyższa Izba Kontroli stwierdza **rozbieżność między stanem osobowym, preliminowanym a faktycznym;** tak np. preliminowano dla władz centralnych wojskowych przedstawicielstw zagranicznych i armji, razem: 280.375 osób, faktycznie było 270.150, czyli o 10.265 mniej; w władzach centralnych preliminowano 2.780 osób, było — 3.097, urzędników cywilnych preliminowano 4.000, było 4.542. Obliczenie uposażeń, szczególnie rozmaitych dodatków (kresowego, górnośląskiego, stołecznego) nie zawsze było prawidłowe. Odnośnie do podróży „służbowych“, wskutek ujawnionych przez Kontrolę nadużyć i zbytniego korzystania z biletów kolejowych „kredytowanych“ (np. przez rodziny wojskowych), **zostało nakazane przez Ministra Spraw Wojskowych ograniczenie służbowych podróży do niezbędnego minimum.**

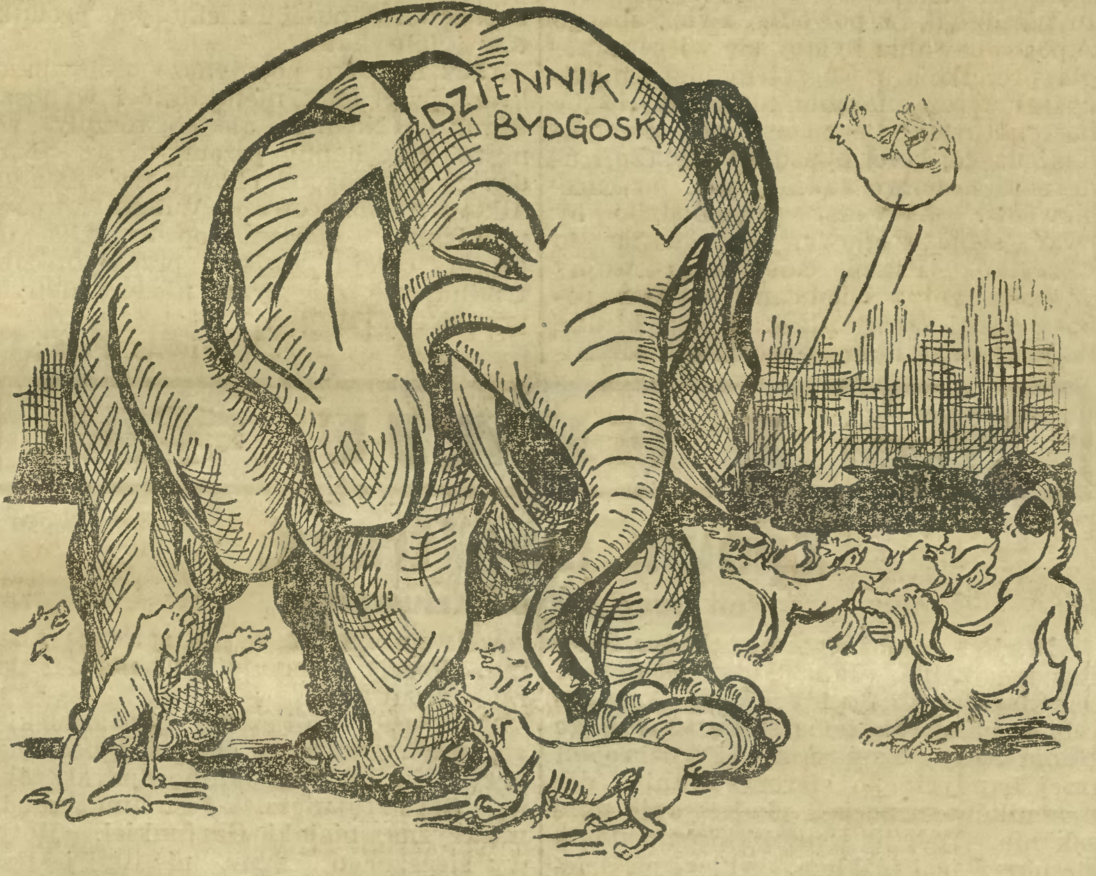
W składzie osobowym naszej armji lądowej, a szczególnie marynarki, zwraca na siebie uwagę **duży stosunkowo procent oficerów wyższych stopni;** według preliminarza na r. 1926, przy ogólnej liczbie 18.234 oficerów w armji lądowej, mamy 166 generałów i 689 pułkowników; w marynarce, przy 252 oficerach — 3 admirałów i 13 komandorów; w korpusie kontrolerów, składającym się z 94 oficerów, jest 9-ciu generałów i 21 pułkowników; **poza tem Skarb Państwa płaci emerytury 149 generałom i 356 pułkownikom z polskiej(?!) służby i 319 pułkownikom ze służby zaborczej.** (Sprawa ta dopomina się wyjaśnienia).

Wydatki na wyżywienie (ludzi, zwierząt i wydatki uboczne) wyniosły w r. 1924 — 117,8 milj. zł, czyli 17,2% całego budżetu; preliminowano — 118,2 milj. zł. **Wbrew instrukcjom** i zarządzeniom Ministerstwa o nabywaniu artykułów żywnościowych wprost od producentów, **zakupy były robione zwykle u pośredników,** przyczem **ceny były płacone nieraz wyższe od współczesnych cen rynkowych;** dokonywano też zakupów z wolnej ręki, bez przetargów. Zdarzały się też takie anomalje, że np. **D. O. K. VIII w Poznaniu zakupywało zboże, owies, jarzyny na terenie warszawskim,** z opłatą kosztów transportu, pomimo że Okręg Pomorski obfituje w te artykuły; **zakupywana słonina bywała pochodzenia zagranicznego, gorszego gatunku i droższa, niż świeży wyrób krajowy.** Umowy na dostawy, t. zw. „arendacyjne“, **były zawierane często bez należytego zbadania cen rynkowych i bez przestrzegania obowiązujących przepisów, na warunkach dla Skarbu niekorzystnych; tak np. na jednej umowie, zawartej przez Ministerstwo, na dostawę konserw mięsnych, z firmą „Produkt“, przepłacono, według obliczeń Kontroli, 635.759 zł, czyli 31% całej wypłaconej za dostawę sumy.** Płacone przy dostawach **ceny wygórowane często nie dają się niczem usprawiedliwić;** tak np. w D. O. K. III (Okręg Wileński) płacono za owies 25—32 gr za 1 klg., gdy tymczasem cena rynkowa nie przewyższała 22 gr; na tej operacji Skarb stracił 211.615 zł.

Charakterystycznemi są umowy na dostawę zboża i mąki, zawierane przez Ministerstwo z „Guzohanem“ (Główny Urząd Żywnościowy); **zaliczkami wydano do 100% wartości dostawy, a Guzohan dostarczył zaledwie połowę zamówionej ilości;** przytem mąka, jaką przyjęto, była w złym gatunku, z pleśnią i zawierała 14% wilgoci. Wogóle cała historja „Guzohanu“, który był silnie popierany przez Rząd, otrzymywał pożyczki z Ministerstwa Skarbu (do 4 milj. zł), zaliczki z M-wa Spr. Wojsk. (do 2 milj. zł), — nie jest jeszcze należycie wyjaśniona; w końcu 1924 r. Guzohan znalazł się bez gotówki i zarządzoną została likwidacja; **przypuszczalne straty Skarbu wynoszą około 1½ milj. zł.**

Drugą podobna tranzakcją jest umowa na dostawę 340 wagonów zboża, za-

Niesamowity kolos.



Co ty poczniesz, biedny słoniu?
Psy szczekają, psy cię gonią...
(Mimo swołocz tak zajadłej
Jemu wciąż narasta sadło!)

MACIEJ WIERZBIŃSKI 31

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Gdy odjechał, panie odetchnęły. Pan Antoni jeden znajdował przyjemność w jego towarzystwie. Pożegnał go serdecznie jako ewentualnego opiekuna w opresji. A gdy sanki ruszyły, wylał się zachwyt nad „przyjacielem“. Ofertę pana Waldheima podtykał on żonie pod nos, jakby mówiąc: Widzisz teraz! To już nasz człowiek! Więc chyba przyznasz, że to mąż dla Anielki!...

Pani Marja zaś i Anielka, złożywszy razem swe głowy, powzięły zgoła inny sąd o tym akcie szanownego sąsiada. Niby Bismarck, co lubił jedną klapką dwie zabijać muchy, polityk z Louisenwalde chciał kosztem kilku szkap i starych siodeł zaasekurować swe włości zarówno przeciwko grabieży Grenzchutzu, jak ewentualnym rekwizycjom i wybrykom oddziałów polskich. Nie dość na tem. Pragnął on jednocześnie zapisać się dobrze u jutrzejszych tej ziemi panów, dać przyjacielowi z Chobielina wyraźny dowód swych sympatyj polskich na jakie mógłby on wskazywać rodakom, a zarazem przedstawić się jakby w konfederatce nadobnej pannie, o której względy ubiegał się. Doprawdy wymyślił to sobie jak sam Bismarck!

Daremnie jednak wyjaśniały panie swój pogląd panu Antoniemu. Zastanowiło go tylko jedno:

— Ciekawa rzecz, dlaczego Waldheim sam nie pośle owych koni do Wągrówca lub gdzieindziej?

— Bo to filut pierwszej wody — wpadła pani Marja. — Gdyby Niemcy dowiedzieli się o tem, wzięliby mu to za złe. Dopóki zaś nikt nie dowiedzie, że on sam ofiarował Polakom te konie, będzie mógł śmiało twierdzić, że mu je zarekwirowano czy zrabowano. Co to za chytry Niemiec!...

W tej chwili chytrość wydała się panu Antoniemu synonimem najwyższego rozumu życiowego. Musiało tak być, jeśli była cechą charakterystyczną Niemców. Więc uśmiechnął się tryumfująco, niby podnosząc: „Ot, masz teraz dowód, że to najmędrszy naród!“ A pan Waldheim wyrósł w jego pojęciu jeszcze wyżej.

— Taki chytry naród wnet znów będzie na wozie... — wydeklamował z dumą, zaczem jednak uniósł się oburzeniem: — Już to ty i Anielka nie możecie zdobyć się na trochę sprawiedliwości względem Niemca! Nie chcecie przypuścić, że ten człowiek, który nigdy nie miał nic wspólnego z hakatą, kieruje się w tem sympatjami dla Polaków! Dla mnie jest to jasnem, że gdyby takich sympatyj nie żywił, nie byłby z tem wystąpił, chociaż... może obawia się trochę rekwizycji ze strony powstańców...

— Nie mogę w to uwierzyć — odparła pani Marja. — Przeciwnie mam przekonanie, że gdyby mógł, wywłaszczyłby z całą sympatją wszystkich Polaków z tej ziemi, nawet nas z Chobielina.

— O! Z pewnością! — zawtórzyła Anielka. — Gdyby ojciec dziwił się i miał do niego o wywłaszczenie pretensje, Waldheim umyłby ręce jak Piłat i powiedział: to racja stanu!

— Już ty zgoła nie masz racji występować przeciwko niemu! Wyraźnie ci nadskakuje! — huknął na nią ojciec.

— O! Niechajby mnie od tego uwolnił!...

Pan Antoni westchnął z ubolewaniem i po chwili rzucił:

— A jeżeli on to wszystko zrobił dla ciebie?...

— To go żałuję! — zaśmiała się panna. — Bo za te sześć koni nic nie dostanie.

— A jednak... — mruknął ojciec nieśmiało — trzeba wziąć pod uwagę, że stoi on na granicy między niemieckością a polskością...

— Czyż to nie „Schwindel“?! — wpadła pani Marja a Anielce całkiem było obojętnem, gdzie stoi p. Waldheim.

Ojciec jej znów zabolał nad niesprawiedliwością żony i córki nad ich uporczywem uprzedzeniem i nacjonalistycznem zacietrzewieniem. Dla niego p. Waldheim miał pozostać na zawsze Niemcem z kategorji dobrych.

Rozdział XI.

Nadchodziły święta historyczne. Poznań cały z gorączkowym zapałem gotował się na przyjęcie świetnego rzecznika sprawy narodowej w świecie, wielkiego Polaka — Paderewskiego. Oczekiwano go z bijącem sercem, niby niebiańskiego gońca i zwiastuna szczęścia narodowego. Zdało się, że on i misja angielska przywożą tej dzielnicy od zwycięskiej Europy oficjalnie sztandar polski, by zatknąć go nad Wartą imieniem Sprawiedliwości.

Więc podniecenie świąteczne wzmagało się, przechodziło w trans radosnego zachwytu. W drugie święto Bożego Narodzenia raz po raz wpadał ktoś do mieszkania państwa Śniegockich i opowiadano Sobiesławowi jak to wśród szpalerów z kilku tysięcy zrzeszonych obywateli wśród pochodni i ogni bengalskich, wśród galerji nieprzeliczonych chorągwi koalicyjnych, wśród grzmotu frenetycznych oklasków i wiwatów niebosiężnych wjechał do miasta Polak uosabiający tryumf światła nad Antychrystem. W czystem, patrjotycznem jego sercu skropliła się w brylant Polska i Ją to jednocześnie witała odrodzona Wielkopolska.

W ekstatycznem upojeniu upływał wieczór. Siedząc na łóżku Sobiesława podporucznik Rybka opowiadał, że był z panem Juljanem Langem u prezydenta policji Blankertza, by remonstrować przeciwko zarządzonemu zdejmowaniu z balkonów chorągwi angielskich, szczególnie obrażających uczucia Niemców. Polacy przestrzegli go, że jeśli to nastąpi, za spokój nie będą mogli ręczyć. Cofnięto zatem rozporządzenie i wjazd dostojnych gości odbył się bez starcia dwóch żywiołów.

Aliści pod rozbujałym Poznaniem kryła się beczka prochu.

Nazajutrz od rana w mieszkaniu pełnem rozgardjaszu zapanowała cisza i pustka. Pani domu, nawet służąca, wybiegły przed Bazar, by zobaczyć defiladę działwy poznańskiej przed Paderewskim. Sobiesław jakby jeszcze w więzieniu skazany był na bezczynność, na bezruch i miotał się na posłaniu, jak zbawienia oczekując wieści co się dzieje. Ale godziny mijały i nikt się nie pojawiał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

warta przez intendenturę Korpusu w Poznaniu z „B. Perkowskim", bez poprzedniego przetargu. **Perkowski otrzymał zaliczki około 70% wartości dostawy, a dostarczył tylko 15% zamówionej ilości i dalszej dostawy zaprzestał;** strata Skarbu wynosi przeszło 372 miljardy mk, i Prokuratorja Generalna w Poznaniu nie może rozpocząć sprawy rewindykacji, z powodu braku w aktach adresu prawnego zamieszkania „B. Perkowskiego"(?!).

Kontrola wojskowych zakładów gospodarczych, magazynów, piekarń, wykazała w wielu wypadkach rozmaite niedokładności i nawet nadużycia, jako to: niezgodność pomiędzy stanem zapasów a księgami magazynowemi, **zbytnie często gromadzenie artykułów żywnościowych i ich psucie się,** nadmierne zużycie węgla i drzewa w piekarniach i t. p. Tak np. w Zakładzie Gospodarczym **w Grudziądzu przechowywano zapas 1.020 klg. kakao,** który, przy normalnym rozchodzie, mógłby wystarczyć dla tej formacji na dwa lata; w Grodnie stwierdzono znaczne zapasy stęchłej i zapleśniałej kaszy jęczmiennej, pęczaku, soczewicy i innych artykułów; w jednym wypadku (w okręgu Wileńskim) stwierdzono, że **zakupując od dostawców otręby, płacono za nie i zapisywano je, jako owies;** sprawa ta, pomimo oporu władz wojskowych, została ostatecznie przekazana sądowi.

List z Górnego Śląska.

Jak się zaniedbuje Górny Śląsk. — Przemysł śląski jako jeden z najważniejszych czynników gospodarczych Polski. — Zmniejszenie śląskiego kontyngentu węglowego przez koleje. — W następstwie tegoż wzrastające bezrobocie. Wzrost przemytnictwa do Niemiec.

(Od naszego koresp. górnośląskiego.)

Katowice, 27 stycznia.

Położenie na Górnym Śląsku z dnia na dzień staje się poważniejszem, chociaż krytycznem stało się już przed rokiem lub dawniej jeszcze. Jak poważnem jest, jak mało pieniędzy jest między ludźmi, przekonać się można ze szpalt śląskich pism codziennych, zapełnionych anonsami o licytacjach przymusowych. Kupcy, drobni przemysłowcy i t. p. mają płacić wysokie podatki a nie mają czem, gdyż kredyt jest całkiem podkopany dla braku gotówki a zubożała ludność do ostateczności ogranicza się w zakupach i nowych sprawunkach. Fantuje się więc takich dłużników państwowych, rzeczy ich sprzedaje się na licytacji i tym sposobem rujnuje się im całą egzystencję. Armja bezrobotnych tymczasem wzrasta z dniem każdym i w tej chwili liczba bezrobotnych na Śląsku dochodzi już 80 tysięcy czyli około jednej piątej wszystkich bezrobotnych w całej Rzeczypospolitej. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że liczba ludności w całej Polsce wynosi około 30 miljonów, a w województwie śląskiem tylko 1 miljon i 125 tysięcy, zrozumiemy, jak wielką klęskę musi być dla Śląska bezrobocie, jeżeli w stosunku do innych województw Górny Śląsk ma pięć razy tylu bezrobotnych.

Zdawałoby się wobec tego, zwłaszcza też wobec faktu, że Górny Śląsk ze swym wysoko rozwiniętym wielkim przemysłem jest jednym z najważniejszych czynników gospodarczych Polski i w naszym zagranicznym bilansie handlowym przemysł śląski stanowi bodaj czy nie największą pozycję aktywną — powtarzam — zdawać by się mogło, że rząd i wogóle czynniki miarodajne wobec tego szczególną pieczołowitością otaczać będą Górny Śląsk i więcej życzliwej uwagi poświęcać będą przemysłowi śląskiemu, a temsamem i pracowitej ludności tej dzielnicy.

Należałoby tak przypuszczać, gdyż w rzeczywistości dzieje się prawie że coś całkiem przeciwnego. Jaskrawy przykład tego widzimy m. i. w postępowaniu Ministerstwa Kolei Żel. wobec górnośląskiego przemysłu węglowego. Górnośląski przemysł węglowy miał możność jeszcze w listopadzie r. 1925 przewiezienia kolejami polskiemi do Gdańska i Gdyni i przeładowania w tych portach na okręty 200 000 ton węgla. Już w grudniu Ministerstwo Kolei Żel. zmniejszyło tę ilość do 125 000 tonn, a na luty rb. przydzielono Górnemu Śląskowi kontyngent przewozowy i przeładunkowy w ilości zaledwie 115 000 tonn czyli 85 000 tonn mniej aniżeli w listopadzie roku ub. Jeżeli przyjmiemy, iż robotnik produkuje 25 tonn węgla miesięcznie, to takie zmniejszenie kontyngentu oznacza utratę pracy i zarobku dla 3 400 robotników, wyłącznie i jedynie z winy nieżyczliwości czy niedbalstwa ministerstwa Kolei.

Sprawa ta tem gorzej oświetla gospodarkę w Min. Kolei Żel., że równocześnie, przy ostatnich kolejowych, zmniejszając kontyngent węglowy dla Górnego Śląska, równocześnie zwiększono kontyngent dla Zagłębia Dąbrowskiego jak i Krakowskiego. Co więcej. W jesieni r. z. po wybuchu wojny celnej z Niemcami, gdy starania niektórych kopalń górnośląskich o zdobycie rynków zbytu w państwach skandynawskich zaczęły wydawać pomyślne wyniki, śląskie koncerny kopalniane własnym kosztem chciały rozbudować w Gdańsku i Gdyni stacje dla przeładowywania węgla, ażeby jak najtaniej, jak najrychlej i jak najsolidniej obsłużyć mogły swych odbiorców skandynawskich i pozyskać tam nowych klientów. Bylibyśmy w tych krajach zdobyli niewątpliwie znacznie większy rynek zbytu ni dotąd, z powodu zwiększonego zapotrzebowania byłaby się więc wzmogła produkcja, a co zatem idzie, mielibyśmy teraz znacznie mniejszą liczbę bezrobotnych. Lecz cóż, kiedy nieudolność naszej kolei popsuła wszystko i udaremniła dobre zamierzenia przemysłowców. Aż włosy przychodziło by rwać sobie z głowy, patrząc na to wszystko. Prawie całe koszta wojny gospodarczej z Niemcami bowiem ponosić musi Górny Śląsk i jego biedna ludność robotnicza, która naprawdę zasłużyła sobie — jeżeli nie na jakieś specjalne względy, to przynajmniej na sprawiedliwe traktowanie jej.

* * *

Wszędzie w Polsce mówi i dyskutuje się dziś na temat drożyzny. I rzeczywiście panuje drożyzna, ale jest to tylko — że się tak wyrażę — drożyzna fikcyjna, powstała z powodu nędzy i braku gotówki w szerokich masach ludności, która niczego kupować nie może i z tego powodu wszystko jej się wydaje być drogiem. Na Śląsku, gdzie jest tylu bezrobotnych i stagnacja gospodarcza na każdym kroku, drożyzna ta z natury rzeczy najbardziej odczuć się daje. W rzeczywistości artykuły pierwszej potrzeby zbliżone są do cen przedwojennych, czyli że właściwie byłoby przesadą mówić o faktycznej drożyźnie. Dowodzi tego zresztą przemytnictwo, jakie w ostatnich czasach znów się ożywiło na śląskiem pograniczu polsko-niemieckiem. I w Niemczech położenie gospodarcze jest poważne, i tam panuje więc „drożyzna", a przecież w Polsce ważniejsze artykuły, zwłaszcza artykuły żywności, są tańsze aniżeli w Niemczech, jeżeli przemytnikom opłaca się nielegalne przewożenie lub przenoszenie do Niemiec znacznych zapasów żywności i niektórych produktów i fabrykatów.

Już nietylko pojedyncze osoby przekraczają granicę nielegalnie i wynoszą towar do Niemiec, ale potworzyły się nawet całe bandy przemytnicze. Niedawno zarządzono obławę na przemytników w miejscowości Wilcza w pow. rybnickim. Obława doprowadziła do ujęcia całej szajki przemytników, trudniących się tym niedozwolonym procederem.

Aleksy Pająk.

Z KRAJU.

Znowu dwa trupy.

Pod Łodzią i pod Kałuszem.

Na dom zamożnego mieszkańca Zgierza, pod Łodzią, Jana Sady, dokonano onegdaj napadu bandyckiego, — zakończonego śmiercią bohaterską 12-letniego Henia Sady. Zamaskowani i uzbrojeni trzej bandyci po steroryzowaniu domowników rozpoczęli plądrowanie mieszkania. 12-letni Henio, któremu udało się ukryć pod łóżkiem, wybiegł na dziedziniec, wołając o pomoc. Spłoszeni bandyci uciekli z gotówką zrabowaną, zabiwszy jednak przedtem strzałami rewolwerowymi młodego sprawcę alarmu. Pościg za bandytami nie dał narazie rezultatu.

We wsi Wojnijawice pow. kałuskiego, zamordowano w ohydny sposób nauczycielkę ludową, Janinę Sprynkerównę. Sprawcę ujęto. Jest nim młody mężczyzna, niejaki Garfunkiel. Motywy straszneg czynu nie są jeszcze znane, lecz zachodzi przypuszczenie, że Garfunkiel popełnił morderstwo w szale zazdrości.

Sprzeniewierzenia w komitecie rozbudowy miasta Łodzi.

W komitecie rozbudowy miasta Łodzi wykryto poważne nadużycia, jakich dopuszczał się ławnik magistracki, Folkierski. Nadużycia, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych, wykryto w następujący sposób:

Przed niedawnym czasem nauczyciel miejski, Krieger, wniosł podanie do komitetu rozbudowy miasta o pożyczkę na ukończenie nowo budującego się domu. Pomimo, iż na pożyczki tego rodzaju czeka w Łodzi kilkuset obywateli już od pół roku, ławnik Folkierski, zastępujący prezydenta Cynarskiego, udzielił Kriegerowi pożyczki w wysokości 48 000 złotych. Za otrzymane pieniądze Krieger kupił nowy dom, również niewykończony, na który za sprawą Folkierskiego otrzymał nową pożyczkę 80 000 złotych. Gdy oszukańczą tę manipulację pomysłowy nauczyciel zamierzał powtórzyć po raz trzeci, afery ści zostali zdemaskowani. Sprawę przekazano prokuratorji.

Piłat Linde myje ręce w niewinności.

P. Hubert Linde rozesłał do pism komunikat, przedstawiający przyczyny swego konfliktu z prawem. P. Linde prosi o ocenę całej sprawy ze stanowiska bankowości i oświadcza, że działał w myśl zasad tejże. Pożyczając bratu swemu Marjanowi 10 000 funtów szterl. i 20 000 dolarów na trzy miesiące i biorąc weksel oraz zobowiązanie na nieruchomościach działał w myśl przepisów i statutu P. K. O. i był do tego upoważniony jako prezes a zarazem jako naczelny dyrektor instytucji. Wiadomem mu było, iż o kupno sanatorjum Dłuskiego, stanowiące własność brata, pertraktuje konsorcjum górnośląskie, ofiarując 2 miljony zł. Ministerstwo skarbu nie kwestjonowało wydania listu gwarancyjnego. Doniesienie sądowe wniósł p. Żarnowski, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa. P. Linde oświadcza, że zarzuty mu czynione są niesłuszne i dlatego oczekuje ze spokojem wyroku władz sądowych oraz sądu opinji publicznej.

Bomby gazowe na lwowskich borbiiaksów.

Do Komendy policji państw. Lwów miasto nadszedł transport bomb gazowych i masek przeciwgazowych dla komisarzy i policjantów. Mianowicie od tej pory, gdy tłum ludzi, wezwany do rozejścia się, nie uczyni zadość temu rozkazowi policji, posterunkowi zebranych rozpędzać będą przy pomocy rzucania bomb gazowych.

W tym celu został specjalnie zorganizowany oddział gazowo-policyjny, składający się z 30 osób. Ponieważ we Lwowie bardzo często odbywają się niedozwolone demonstracje, przeto spodziewać się należy, że wkrótce na ulicach miasta zobaczymy tę niezwykłą nowość w zaprowadzaniu spokoju w mieście, w czasie czego policjanci wystąpią w maskach.

Zamiast inwalidzie udzielono koncesji dziedziczowi... Dzienniki donoszą, że Artur hr. Potocki z Buczacza swojemi wpływami otrzymał hurtownię spirytusu, mimo, że o koncesję tę ubiegał się inwalida Gomółkiewicz. Inwalida ten zwracał się następnie do hrabiego, ażeby przyjął go chociażby na faktycznego wykonawcę koncesji, ale hr. Potocki oferty jego nie przyjął i zawarł umowę z miejscowymi żydami, mocą której hr. Potocki za wydzierżawienie koncesji otrzymać ma 75 procent dochodu.

Prezesem Sądu Apelacyjnego w Katowicach został dotychczasowy jego wiceprezes, p. Tadeusz Stark, Wielkopolanin.

Nowy dziennik w Lublinie. Ukazał się w Lublinie dziennik p. t. „Kurjer Lubelski". Redaktorem jest p. Zenon Wyrzykowski.

Adam Mickiewicz zapłaci 100 zł. kary za znieważenie urzędnika Kasy Chorych, który zjawił się u niego w celu zainkasowania 12 zł. opłaty członkowskiej. Sąd łódzki skazał szewca o pięknem nazwisku na 100 złotych kary.

Ręka władzy spoczęła na szmuglerzach. Na stacji w Częstochowie policja odkryła większe ilości tytoniu przemycanego z Gdańska do Małopolski. W wyniku skrupulatnych poszukiwań śród bagaży ręcznych, wiezionych przez pasażerów, znaleziono 7 skrzynek tytoniu, tak zwanego rosyjskiego i kilkanaście kg. sacharyny. Przemytników, którymi są różne Szmule i Mendle, natychmiast aresztowano.

Handel żywym towarem w Łodzi. Na trop handlarzy żywym towarem wpadły władze policyjne w Łodzi. Do urzędu śledczego zgłosiło się kilka młodych dziewcząt, które oświadczyły, że były zaczepione przez wykwintnego mężczyznę i starszą kobietę. Proponowano im dobre posady w Gdańsku. Kilku dziewczętom udało się zbiec z samochodów, do których siłą były wciągane.

Zatarg lekarzy z Kasą Chorych. W Łodzi powstał zatarg między lekarzami a Kasą Chorych. Kłócą się między sobą, a chorzy cierpią na tem. Tak to bywa.

Zemsta bandytów. Na wywiadowcę E. Kerta w Warszawie napadli bandyci, którzy mszcząc się, pobili go dotkliwie. Ciężki to chleb — policji!

Strajk telefonistek. W Warszawie dnia 26 bm. wybuchł strajk telefonistek — na tle ekonomicznem.

Urzędnicy skarbowi dekorują się... Minister skarbu wręczył odznaki „Polonia Restituta" dwunastu urzędnikom skarbowym.

O ustawę lotniczą. Ministerjum Kolei rozpoczęło prace nad ustawą lotniczą. Dotychczas normowano te kwestje na zasadzie rozporządzeń.

Kobieta dokonała napadu. W woj. kieleckiem na powracającą z targu w Pilicy gospodynię Jędrzejewską napadła w lesie jakaś kobieta, poczęła ją dusić i domagać się pieniędzy. Kiedy napadnięta straciła przytomność, zbrodniarka zabrała jej koszyk z nabiałem i zbiegła. Po przeprowadzeniu dochodzeń wykryto i aresztowano sprawczynię napadu, Laskowską ze wsi Biskupic.

Włamanie do biura kolejowego w Tarnowie. W nocy z 24 na 25 bm. nieznani sprawcy włamali się do biur sekcji konserwacji kolei państwowych w Tarnowie, które doszczętnie splądrowali. Kasę ogniotrwałą rozbili i skradli gotówką 30 złotych, dwie pożyczki dolarowe na kwotę 10 dolarów, dwie obligacje pożyczki kolejowej z roku 1924 na kwotę 150 złotych, dwie obligacje Banku Polskiego na kwotę 200 złotych oraz większą ilość akcyj Towarzystwa spółka akcyjna „Polska Nafta". Włamywacze, opróżniwszy kasę, zbiegli.

Ładunek materiałów wojennych dla Polski.

Gdańsk, 27. 1. (Tel. wł.)

Dziś o godz. 6 rano zawinął do wolnej strefy portu gdańskiego polski transportowiec „Wilja" i przywiózł z Cherbourga 1598 ton materjału wojennego dla Polski. Wśród ładunku znajduje się 40 samolotów, i około 10 wagonów materjału wybuchowego. Materjał ten wyładowuje się pod kierunkiem komandora Szaniawskiego wydziału wojskowego przy komisarjacie generalnym i załadowuje na wagony, aby następnie odesłać do Polski. Praca około tego potrwają do 10 dni.

ZMARLI

Śp. Bolesław Przyłęcki, weteran powstania 1863 r., najstarszy adwokat w Radomiu, jedna z najwybitniejszych i najpopularniejszych postaci Ziemi Radomskiej.

Śp. Wincenty Kłoskowski, kupiec w Piotrkowie.

Śp. Ignacy Klimanek, radny miasta Katowic, mistrz kuśnierski z zawodu.

Zajście podczas wieczoru artystycznego.

Z Warszawy donoszą:

W nocy z soboty na niedzielę z racji obchodu jubileuszowego 40-letniej pracy suflerskiej pani M. Braunowej odbył się wieczór, urządzony przez artystów teatrów miejskich w cyrku.

Po tańcu pp. Zajlicha i Szymańskiej publiczność domagała się powtórzenia tańców. Ponieważ p. Zajlich był już w garderobie rozebrany, nie chciał wyjść powtórnie na scenę. Według programu, miały nastąpić deklamacje, ale aktorzy nie mogli przyjść do słowa, gdyż publiczność, domagając się powtórnego wystąpienia pary tanecznej, nie przerywała oklasków. Spotkało to mianowicie artystę Teatru Narodowego, Stefana Jaracza, który z kolei wyszedł na scenę i przez dłuższą chwilę nie mógł z powodu nieustających oklasków deklamować. Zdenerwowany zachowaniem się publiczności Jaracz podniósł w pewnym momencie poły fraka i pozwolił sobie wobec publiczności na gest nieprzystojny. (!) Odpowiedziano na to gwizdaniem, poczem delegacja studentów udał się za kulisy. Zajście omawiane jest żywo w całej Warszawie.

Z sali sądowej.

Afrykański proces w Warszawie.

Sąd warszawski rozpatrywał sprawę p. Jana Zielińskiego i p. Karola Flecka, b. majora francuskich wojsk kolonjalnych, oskarżonych o zupełnie niezwykłe oszustwo.

Obaj podsądni, działając rzekomo z ramienia miljardera afrykańskiego Serbinowskiego, poczęli organizować ekspedycję do Sudanu, przyczem kandydatom na wyjazd za morze ofiarowywali stanowiska „kierowników afrykańskich karawan handlowych".

Kandydat taki musiał być człowiekiem żelaznej siły, nieskazitelnej uczciwości, wypróbowanej odwagi no i co najważniejsze, miał obowiązek wpłacenia wpisowego w wysokości 1000 złotych.

Obwieszczenie o werbunku umieszczono w siedzibie związku oficerów rezerwy, skąd posypały się liczne zgłoszenia.

Major Fleck opowiadał chętnym o rozkoszach życia w kraju wiecznego lata, o emocjonujących polowaniach, łatwych warunkach bytu pod zwrotnikiem, oraz legendarnej postaci miljardera Serbinowskiego, Polaka oddanego całem sercem rodakom.

Przygotowania do podróży były ukończone, kandydaci na zwierzchników karawan afrykańskich nie mogli się jednak doczekać wyjazdu.

Poczęto powątpiewać w wiarogodność okazywanych przez p. Zielińskiego listów nadsyłanych rzekomo z Afryki od p. Serbinowskiego.

Sąd skazał pomysłowych propagatorów polskiej zwierzchności karawanowej na 2 miesiące więzienia.

Z PROWINCJI.

Wyniki wyborów do Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.

Na innem miejscu podajemy wyniki wyborów do Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w okręgu bydgoskim, nazywając ten wynik skandalicznym.

Obecnie dowiadujemy się o dalszych wynikach wyborów do Ziemstwa, które to wyniki na szczęście nie potwierdzają naszych czarnych przewidywań. Ziemiaństwo polskie w innych powiatach województwa spisało się lepiej.

Oto wyniki: Wybrano:

W okręgu I. (pow. Śrem, Środa, Września) — pp. Żółtowskiego z Kadrzewa i Boeninga z Połażejewa.

W okręgu II (pow. Szamotuły, Międzychód, Oborniki) — pp. Schendla z Radomia i Massenbacha z Konina.

W okręgu III (Kępno, Ostrzeszów, Jarocin, Ostrów, Krotoszyn) — pp. Żychlińskiego z Twardowa i Lipskiego z Ostrowskiego.

W okręgu IV (pow. Leszno, Rawicz, Śmigiel, Kościan, Gostyń) — pp. Sypniewskiego z Skoraszewic i Potworowskiego z Goli.

W okręgu V (pow. Wolsztyn, Nowy Tomyśl, Grodzisk, Poznań) — pp. Czapskiego z Modrza i Kopę z Trzcielina.

W okręgu VI (pow. Wągrówiec, Chodzież, Wieleń) — pp. Chłapowskiego z Stawian i Grabowskiego z Zbietki.

W okręgu VII (pow. Bydgoszcz, Wyrzysk i Pomorze) — pp. Born-Fallois z Sienna i Koeppa z Kosowa pow. Wyrzysk.

W okręgu VIII (pow. Żnin, Gniezno, Witkowo) — pp. Mukulowskiego z Kołaczkowa i Tuchołkę z Marcinkowa-Dolnego.

W okręgu IX (pow. Inowrocław, Strzelno, Szubin, Mogilno) — pp. Szmulańskiego z Kątna i Ponikiewskiego z szubińskiego.

W całości wybrano więc 14 Polaków i 4 Niemców. Od biedy można ten wynik uważać nawet za pewnego rodzaju sukces, ponieważ komitety Ziemstwa Kredytowego składały się dotychczas z 13 Polaków i 5 Niemców.

P. Borszewski nie został powołany na wyższe stanowisko do Min. Reform Rolnych.

Odnośnie naszej notatki z dnia 12 bm. donosi nam Min. Reform Rolnych, że p. prezes W. Borszewski nie został powołany na wyższe stanowisko do Min. Reform Rolnych, lecz tylko do Warszawy czasowo wezwany.

Parcelacja na rok 1927.

Dziennik Ustaw z dnia 22 bm. podaje plan parcelacji na rok 1927. W planie tym przewidziano rozparcelować w województwie poznańskiem 8.300 ha i w województwie pomorskiem 8.000 ha. Rozparcelowane będą w poszczególnych powiatach:

W pow. chodzieskim	1.000 ha
w pow. czarnowskim	600 ha
w pow. kępińskim	1.800 ha
w pow. leszczyńskim	800 ha
w pow. międzychodzkim	1.000 ha
w tem:	
w pow. rawickim	600 ha
w pow. wolsztyńskim	600 ha
w pow. krotoszyńskim i odolanowsk.	600 ha
W grudziązkim okręgu ziemskim	8.000 ha
w tem w pow.: gniewskim, grudziądzkim i świeckim	1.000 ha
w pow.: chełmińskim, toruńskim i wąbrzeskim	2.200 ha
w pow.: kościerskim, starogardzkim i tczewskim	900 ha
w pow.: brodnickim i działdowskim	700 ha
w pow. lubawskim	300 ha
w pow.: puckim i wejherowskim	800 ha
w pow.: kartuskim	300 ha
w pow.: chojnickim, sempolińskim i tucholskim	1.800 ha

Ogółem plan parcelacyjny przewiduje 80,000 ha mających być rozparcelowanymi w całym państwie w r. 1927.

SMÓLNIKI, pow. szubiński. (Zabawa). Dnia 24 bm. odbyła się w Mąkoszynie powiat szubiński na sali p. Weissa zabawa taneczna przeplatana loterją, która miała bardzo wspaniały przebieg. W czasie zabawy zapomniano nieco o ciężkich czasach, które przeżywamy. Że cel tej zabawy był wspaniałomyślny niech posłuży fakt że czysty zysk przeznaczono na biednych i bezrobotnych.

WĄGRÓWIEC. (Nowe Tow. Powstańców i Wojaków). W Chojnie, w powiecie wągrówieckim zostało założone Tow. Powstańców i Wojaków. Skład zarządu następujący: Wiśniewski — prezes, Jul. Frieske — wiceprezes, J. Urbaniak sekretarz, Marj. Wiśniewski — skarbnik, Józef Wychowiak — komendant. Fr. Nowicki — zast. kom., ławnik — ks. prob, Ducrmal.

TRZEMESZNO (Pozn.) (150-lecie gimnazjum). 150-letni jubileusz swego istnienia obchodzić będzie gimnazjum trzemeszeńskie w czerwcu br. Uprasza się byłych uczniów o podanie swych adresów dyrekcji gimnazjum.

POZNAŃ. (Firma Cegielski rusza się.) W fabryce H. Cegielski rozpoczęto przyjmowanie robotników, zredukowanych przed kilkoma tygodniami.

Nagrodę naukową z fundacji im. śp. Augustyna Cichowicza otrzymał w rb. absolwent tutejszego Uniwersytetu p. Juljusz Willaume za prace: „Generał Józef Wielhorski" oraz „Służba zdrowia armji Księstwa Warszawskiego".

KĘPNO. (Zła gospodarka w aptece.) Wskutek niedopatrzenia praktykantki aptekarskiej w jednej z tut. aptek, sporządzono dla chorego dziecka p. Szczepaniaka niedobre lekarstwo, które nie przyniosło wyzdrowienia. Dziecko zmarło. Dobrzeby było, żeby p. lekarz powiatowy częściej przeprowadzał rewizje w tutejszych aptekach, by zatrudniono nie tanie siły niewykwalifikowane ale choć droższe kwalifikowane.

Mogilno.

Dyrektor Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Trzemesznie na pasku enpeeru. — Niemcy górą. — Bojkot.

W środę, dnia 20 bm. odbyły się na starostwie tutejszem wybory do Wydziału Powiatowego. Wpłynęły dwie listy: pierwsza z czołowem nazwiskiem p. Trzcińskiego, obywatelska, druga enperowska ze znanym prowodyrem Narodowej Partji Robotniczej na powiat mogileński robotnikem Szałkiem na czele. Z pierwszej listy weszli do Wydziału pp.: Trzciński, Płoszyński, Sobecki, Semrau, z drugiej robotnik Szałek i dyrektor gimnazjalny Lusiewicz z Trzemeszna. Żaden zdrowo myślący obywatel miasta naszego i powiatu całego nie może pojąć, jak mógł włazić do obozu enperowsko socjalistycznego dyrektor gimnazjalny, któremu Państwo powierzyło w Trzemesznie wychowanie synów obywatelstwa, rekrutującego się wyłącznie z prawicowych ugrupowań politycznych. Nawet Niemcy sami, obecni na Sejmiku, niezwyczajni takiego widowiska, widząc to czułe bratanie się dyrektora gimn. państwowego z lewicą, kręcili poważnie głowami, mówiąc: „Wir hätten es nie geglaubt, dass ein Gimnasialdirektor parteipolitisches Techtelmechtel treibt. Geht er nach links, so gehen wir nach rechts und halten zu der Bürgerpartei. W opinji obywatelskiej niemiecka mniejszość narodowa wyżej stanęła, aniżeli dyrektor Lusiewicz. Aczkolwiek niemile dotkniętą była niefortunną uwagą p. Trzcińskiego o Niemcach, mimo to poszła całkiem na prawo, głosując na polską prawicę. Należy jej się całkowite uznanie. Obywatelstwo praworządnie myślące nie zapomni jej tego, jak nigdy nie wypuści z pamięci sojuszu dyrektora Lusiewicza z lewicą.

Czyżby kierownik państwowego gimnazjum Lusiewicz, mieszkający od kilku lat w powiecie naszym, nie miał nic o tem wiedzieć, że jeden z partyjników jego wre zaciekłą nienawiścią do obywatelstwa, a szczególnie do patrona Spółek Zarobkowych, o którym w ohydny sposób się wyrażał, iż należałoby go powiesić za j...

Czyżby wychowawca młodzieży Lusiewicz nic nie miał wiedzieć o tem, że drugi z lewicowego jego obozu został oskarżony o oszustwo?

Czyżby dyrektor Lusiewicz nic nie miał wiedzieć o tem, że trzeci z jego lewicowej partji to bity acz zakapturzony socjał, o którym wieść niesie, że lat temu 15 należał do bandy, która w biały dzień napadła na wybitny dwór na Kujawach?

Obywatele, rodzice, młodzieży i byli uczniowie gimnazujm trzemeszeńskiego, którzy wybieracie się na 150-letni jubileusz gimnazjalny w tym roku do Trzemeszna, baczność! Bezpartyjny dyrektor tegoż gimnazjum Lusiewicz odkrył nareszcie przyłbicę, wchodząc do partyjnego obozu enperowskiego, tu szczególnie w powiecie grubo na czerwono zabarwionego.

Życząc dyrektorjalnemu enpeerowcy w lewicowym sojuszu z Szałkiem na czele wiele pomyślności, powiadamiamy go na tej drodze, że dla jego lewicowego pędu my odtąd towarzysko bojkotować go będziemy. Mamy nadzieję że wychowankowie dyrektora nie pójdą za jego przykładem, nie pójdą na lewo.

Obywatelstwo powiatu mogileńskiego.

(Z powodu przekonań nikogo bojkotować nie należy, byle pozatem był uczciwym człowiekiem. Niestety tak u nas bywa, że pewni ludzie przyłączają się do obozów lewicowych, aby na barkach ludu i przy pomocy demagogów tem łatwiej wypłynąć. W tem tkwi właśnie zło i nie dziw, że obywatelstwo nie ma szacunku dla ludzi. którzy dla karyery umieją wejść do każdego obozu. — Redakcja).

Poradnik dla redaktorów.

Jest poradnik dla gospodarzy, ogrodników, pszczelarzy — więc czemuż niemiałby być i dla redaktorów? W Polsce, dziękować Bogu, stosunki są tak uporządkowane i ustalone, że można ułożyć szemat, jak i o czem w każdym miesiącu pisać. Zadania tego podjął się Raort, którego fejleton „Nuda niedzielna" przynieśliśmy niedawno ku wielkiemu zadowoleniu naszych Czytelników.

Swoje „Calendarium prasowe" ułożył Raort bardzo ostrożnie, obliczając, że dzienniki polskie mogą się go trzymać przez sto a może i dwieście lat, bo i po tym czasie nie straci ono nic ze swej aktualności. Redaktor polski niepotrzebuje już natężać mózgu, o czem i jak pisać. Zajrzy tylko w danym miesiącu do poradnika Raorta, gdzie znajdzie cały szereg palących kwestji i tematów, równie aktualnych w r. 1926 jak i w r. 2026.

Styczeń: Napisać artykuły p. t.: „Inflacja ubiegłego roku" i „Przyczyny deficytu w budżecie". Poruszyć w artykule sprawę remuneracji noworocznej wypłaconej tylko wyższym urzędnikom Ministerstwa skarbu. Nie zawadzi poddać myśl zasilenia Banku Polskiego kapitałem obcym. Napiętnować niepatrjotyczne banki operujące na zniżkę złotego. Na czasie są rozważania na temat bezrobocia, rozłamu wśród większości sejmowej, przyjęciu w Belwederze i deficytu przedsiębiorstw państwowych. Wygotować apel do publiczności do umiarkowania w zabawach karnawałowych. Przypomnieć płatnikom pierwszą ratę podatku obrotowego i termin wykupna patentów przemysłowych, oraz życzyć czytelnikom „Szczęśliwego Nowego Roku".

Luty: Na ten miesiąc przypada napisanie artykułu wstępnego p. t.: „Wstrzymać wywóz zboża!", za którym powinny pójść dalsze artykuły, jak: „Głód zagląda nam w oczy" lub „Na przednowku pójdziemy z torbami!". Poruszyć sprawę masowych malwersacji i kradzieży oraz podwyżki cen chleba i ogólnego bałaganu w administracji.

W lutym przypada też krytyka ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych i o reformie rolnej. Aktualny staje się artykuł powitalny na cześć doradcy finansowego. Przypomnieć płatnikom drugą ratę podatku majątkowego, dochodowego, obrotowego, przychodowego i rozchodowego.

Marzec: Na miesiąc marzec przypada serja artykułów, przestrzegających Rząd przed dalszemi redukcjami i automatyczną podwyżką komornego. Rozważania na tematy: „Dlaczego będziemy musieli sprowadzać mąkę z zagranicy?" i „Co powiedział doradca finansowy przed wyjazdem z Polski?" W dłuższym artykule pożegnać należy doradcę finansowego. Nie zawadzi poruszyć sprawę koncentracji wojsk sowieckich na granicy Bessarabji. W całym szeregu alarmujących artykułów należy przestrzec Ministerstwo Robót Publicznych przed zbliżającą się porą tajania lodów i przed grożącą katastrofą powodzi. Przypomnieć płatnikom trzecią ratę podatku rozchodowego, przychodowego i odchodowego.

Kwiecień: Miesiąc ten powinien stać pod znakiem wytężającej pracy publicystycznej, zmierzającej do opanowania katastrofy powodzi w całym kraju. Podać należy stan wysokości wody w tych rzekach, gdzie zerwało mosty i napiętnować bezczynność „sfer miarodajnych", które nie zabezpieczyły kraju przed klęską powodzi. Wyrazić oburzenie z powodu zniszczonych zasiewów i szkód, wyrządzonych przez powódź. Szereg artykułów w tej mierze, zatytułować należy następująco: „Widmo powodzi" — „Kędy powódź przeszła..." — „Pod obuchem kry", lub też „Ratujmy powodzian!" Z innych aktualności uwzględnić należy smutne horoskopy nowej pożyczki zagranicznej, niemotywowaną zwyżkę dolara i Święta Wielkiejnocy. Napisać artykuł pt.: „Sobór prawosławny znowu rozsadzają" i przypomnieć płatnikom czwartą ratę podatku lokatorskiego, majątkowego, obrotowego, przemysłowego i luksusowego.

Maj: W maju należy rozpocząć kampanję prasową za rozwiązaniem Sejmu i rozpisać ankietę na temat: „Jak uzdrowić naszą zabagnioną administrację?". Nie zawadzi też krytycznie omówić ostatnie expose premjera i zażądać postawienia kilku ministrów przed Trybunał Stanu. Wezwać ogół ludności do składek na rzecz powodzian. Z innych tematów szerzej uwzględnić należy nadmierną ilość awansów majowych, uroczystości warszawskie, stan naszych zasiewów i niedogodności nowego rozkładu jazdy na kolejach. Przypomnieć płatnikom dodatkową ratę podatku obrotowego, wirującego i kołowego.

Czerwiec: W tym miesiącu należy mocno zareagować przeciw nieumiejętnej rozbiórce soboru prawosławnego i przeciw manewrom wojskowym. Gwałtownie zaatakować obszarników, którzy sprzedają zboże na pniu i rozpocząć walkę z zapowiadającem się paskarstwem na letniskach. Zastanowić się nad grożącym strajkiem robotników rolnych Z innych tematów zaleca się do obróbki: bezczynności Sejmu, utrudnienia paszportowe, katastrofę przy rozbiórce soboru i przyjazd nowego doradcy finansowego. Przypomnieć płatnikom piątą ratę podatku komunalnego, konsumcyjnego i akcyzowego, oraz szóstą ratę podatku bezpośredniego i pośredniego.

Lipiec: Napisać szereg artykułów przeciw zdzierstwom na letniskach i wykazać cyfrowo, że pobyt zagranicą kosztuje o połowę taniej. Na czasie są artykuły wstępne p. t.: „Zwołać Sejm!" i „Do kryminału z takimi dygnitarzami!". Przy końcu tego miesiąca należy obszernie napisać o pomyślnych widokach żniw tegorocznych i wykazać, że przypływ waluty zagranicznej za sprzedane zboże zrównoważy nasz ujemny bilans handlowy. Obowiązuje wstępny artykuł, stwierdzający, że będziemy mogli tego roku śmiało wywieźć 20 000 wagonów zboża. Przy tej okazji przypomnieć należy czytelnikom rocznicę zburzenia Bastylji, a płatnikom siódmą ratę podatku wodociągowego, gazowego, tramwajowego, teatralnego i pogrzebowego.

Sierpień: W miesiącu tym należy obszernie omówić strajk robotników rolnych i niecną robotę agitatorów komunistycznych. Wystąpić należy zdecydowanie przeciw nowym projektom podwyżki taryfy pocztowej i kolejowej, oraz przeciw obniżaniu płac urzędniczych o dalszych 75 procent. Na-

GNIEZNO. Chór św. Mikołaja urządza wieczorek taneczny, z którego całkowity zysk przeznacza na biednych parafjan kośc. Św. Mikołaja.

KŁECKO. (Jubileusz.) Dnia 1. lutego br. obchodzić będzie wachmistrz Policji Miejskiej, p. Jan Szulczyk, rodem z Kościana 25-lecie wytrwałej pracy na swem stanowisku w m mieście Kłecku, powiat Gniezno.

W tym okresie 25 długich lat był świadkiem rozwoju naszego miasta, które z dawnej świetności upadło do miasteczka bez znaczenia i dzięki położeniu swemu w środku obszernej okolicy wyraźnie rolniczo-przemysłowej, rozwija się ponownie i pomyślnie. W dniu jubileuszu p. Szulczyka warto przypomnieć cierniową drogę Jego urzędowania pod panowaniem niemieckiego Abendrotha, który nie był, jak wiadomo przyjacielem Polaków. Wrodzona p. Szulczykowi uprzejmość imponujący spokój, bezstronność w wykonaniu obowiązków zwyciężyły i wówczas, a nawet perswazją umiał Jubilat często chmury złości i nienawistnych zamiarów niemieckiego burmistrza rozwiać. Jak dawniej, tak i w obecnym okresie oswobodzonej Ojczyzny, znów p. Szulczyk z tą samą bezstronnością traktuje naszych obywateli obcego języka.

Zamiast wdzięczności, obdarzają go niektórzy obywatele niezrozumieniem, jak dzisiaj niektórzy obywatele nazywają jego bezstronność mylnie tolerancją lub złośliwie germanofilstwem. Nie Jego skromne stanowisko, pobudza mnie do skromnej notatki jubileuszowej, lecz rozumne spełnienie swoich obowiązków w okresie inflacji egzekucji i licytacji przymusowych. Uprzejmością, grzecznością, cierpliwością, bezwzględną rzeczowością, wobec swoich mandatów — zmęczonych obywateli nieustępliwemi przesileniami gospodarczemi i finansowemi, zasługuje Jubilat na wyróżnienie chociażby z okoliczności zaszczytnego Jubileuszu. Zalety Jubilata powinni zainteresować szerokie koło obecnych młodych zastępów urzędników państwowych, wobec częstych publicznych oskarżeń w prasie.

Przesyłając Jubilatowi z mej strony serdeczne życzenia, jestem przekonany, że spełniam obowiązek licznych obywateli naszego miasta.

Obywatel.

Inowrocław.

Cech obuwniczy protestuje.. W lokalu p. Krantza odbyło się ub. niedzieli zebranie członków cechu obuwniczego, na którem wygłosił referat p. Matuszkiewicz na temat targów kramnych, bardzo często u nas urządzanych. Po ożywionej dyskusji postanowiono wysłać rezolucje do Magistratu, domagającą się zniesienia targów, jako szkodliwych dla interesów rzemieślników i drobnych kupców i podrywających egzystencję a, potóre, że targi trącą przeżytkiem i nadają miastu naszemu piętno miast wschodnich.

Odczyt. Dnia 2 lutego o godz. 16-te-j odbędzie się na sali Seminarjum żeńskiego odczyt p. Kalinowskiego p. t.: „Kult Najśw. Marji Panny w Polsce". Odczyt ten przeznaczony jest dla młodzieży starszej szkół średnich, wydziałowej i przemysłowej i dla tego spodziewać się można, że młodzież nasza podąży tłumnie na ten odczyt.

1200 bezrobotnych. Po ukończeniu kampanji cukrowej w okolicznych cukrowniach, klęska bezrobocia stała się u nas aktualną. Obecnie zarejestrowanych jest 11200 bezrobotnych, z których 500 korzysta z zapomogi, udzielanej z państwowego funduszu bezrobocia. Lecz Państwo samo nie jest w stanie podołać temu ciężarowi dlatego potrzebna jest koniecznie inicjatywa prywatna, od której uchylić się nam nie wolno. Jakkolwiek ofiarność na ten cel jest duża, bo zapoczątkowany łańcuch składkowy znacznie się wydłuża, i codzień napływają nowe ogniwa i to dość poważne jak np.: w cechu rzeźnickim 150 zł., od Związku Oficerów Rezerwy 100 zł., od urzędników i pracowników administracji wodociągów 58 zł. itd. jednak wobec ogromu tej klęski jest to wszystko niewystarczające i nie obliczone na dalszą metę, dlatego winniśmy przy każdej nadażającej się sposobności pamiętać o tych nieszczęśliwych, pozbawionych pracy nie z ich winy.

Wiec bezrobotnych. Wiec bezrobotnych zwołany przez NPR. i Związek Zawodowy zgromadził około 1000 bezrobotnych. Wiec zagaił p. Zagórski, poczem nastąpiły referaty pp. Głowackiego i posła Lisieckiego na temat położenia gospodarczego Polski i związanego z tem bezrobocia. Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję: 1. Wypłacania bezrobotnym tygodniowego zasiłku w wysokości 15 zł. żonatym, 10 zł. kawalerom; 2. Wydawanie po 3 bochenki chleba tygodniowo na rodzinę; 3. Wydanie po 1 ctr. węgla tygodniowo na rodzinę; 4. Odżywianie dzieci szkolnych i w wieku przedszkolnym przez wydawanie mleka; 5. Udzielenie opieki lekarskiej bezrobotnym i ich rodzinom; 6. Nałożenie podatków na różne bale, zabawy taneczne i widowiska celem zasilenia funduszu bezrobocia; 7. Konieczne uruchomienie pracy dla bezrobotnych; 9. Nałożenie podatku na gaz i światło.

Kradzieże. Większej kradzieży dokonano w nocy z soboty na niedzielę. Poszkodowany jest p. Garstecki, właściciel firmy „Prince of Wales" przy ulicy Królowej Jadwigi. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 6—7000 złotych. Kradzież zauważono dopiero w niedzielę po południu. Rónież skradziono p. Barczakowi motor, p. Majewskiemu z Gniewkowa 40 zł., p. Filipińskiemu 58 zł. Smutny to objaw i niestety bardzo częsty w ostatnim czasie.

Wieczór kolend. Wieczór kolend urządzony przez Koło Starszych Harcerzy wypadł dodatnio. Program wypełniły deklamacje, fragment z „Betleem Polskie", odczyt ks. Gałeckiego na temat historji kolend, ilustrowany odśpiewaniem tychże przez chór tow. „Dźwięk" z udziałem orkiestry pod batutą p. Stysia. — W czasie przerwy urządzono składkę na rzecz bezrobotnych, która przyniosła zł. 51,42.

Ze Związku Pocztowców. Pod przewodnictwem prezesa p. Kubanka odbyło się w niedzielę ub. doroczne walne zebranie miejscowego Koła Zw. Pocztowców. Odczytaniem protokółu i sprawozdaniem sekretarza zajął się prezes wobec tego, że stanowisko sekretarza nie było obsadzone i funkcję tę spełniał prezes. Dlatego zarzuty czynione przez niektórych członków, były poniekąd niesprawiedliwe. Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik p. Wieczoriewicz, poczem na wniosek p. Plucińskiego, prezesa honorowego Koła, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Na przewodniczącego walnego zebrania poproszono p. Plucińskiego, który urząd ten przyjął, powołując na sekretarza p. Klimkiewicza i 3 ławników. Po pięciominutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Dzięki sprawności i bezstronności przewodniczącego, wybrano jednogłośnie i ku ogólnemu zadowoleniu następujący zarząd: prezes p. Łężyk, wiceprezes p. Kubanek sekretarz p. Klimkiewicz, zast. sekretarza p. Lenartowska, skarbnik p. Wieczorkiewicz, ławnicy pp. Staniszewski, Konopa, Nackowski i Grass. Ponadto uskuteczniono wybór komisji rewizyjnej w następującym składzie pp.: Marmol, Malinowski, Żurawska i Guczkowska oraz chorążego p. Witczaka i podchorążych pp. Prussa i Chojnackiego. Tak szczęśliwie wybrany zarząd objął przewodnictwo zebrania, przyczem nowo obrany prezes wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Następują wnioski i tu rzecz charakterystyczna, wyczuć z nich można zrozumienie dla położenia Państwa, bowiem na wiosek p. Piątkowskiego postanowiono jednogłośnie opodatkować się na rzecz bezrobotnych w wysokości 1% od poborów przypadających na 1-go lutego. Również zgodzono się bez sprzeciwu na wniosek prezesa o oddanie 50 gr. miesięcznie przez przeciąg pół roku na fundusz doraźnej pomocy dla członków. Ten harmonijny nastrój, który zapanował w drugiej połowie zebrania wzbudza zaufanie że odtąd rozpoczyna się nowa era w życiu Koła Pocztowców i rozwój jego postąpi szybkiemi krokami naprzód

piętnować orgje paskarskie na letniskach i grę na zwyżkę dolara niektórych banków dewizowych. Na czasie są artykuły wstępne p. t.: „Upały przekreśliły projekt skrócenia wakacji dla młodzieży" — Dyktatorskie pomysły ministra skarbu" i „Obszarnicy uzależnili zapłatę podatków od zezwolenia rządu na wywóz 20 000 wagonów zboża". Szerszego omówienia wymagają ćwiczenia rezerw przysposobienia kobiecego i skautów w obozach letnich. Przypomnieć płatnikom ósmą ratę podatku samorządowego i piątą ratę podatku dodatkowego do 100-procentowego dodatku przymusowego.

Wrzesień: We wrześniu napiętnować należy perfidne stanowisko obszarników, którzy wywieźli zboże zagranicę, ale podatków płacić nie chcą. Na tematy zaleca się: burzliwe obrady w Sejmie, rozłam wśród większości rządowej, przyczyny spadku kursu złotego zagranicą, wywiad z nowym doradcą finansowym, zamierzona podwyżka tytoniu, oraz ponowne rozpoczęcie robót około rozbiórki soboru. Przypomnieć płatnikom dziewiątą ratę podatku monopolowego, widowiskowego, przepuklinowego i deficytowego.

Październik: Omówić sprawę nieszczęśliwych wypadków przy burzeniu soboru prawosławnego i projekt rządowy o masowych redukcjach. Wykazać bałagan biurokratyczny w naszej administracji i wezwać rząd do redukcji „z góry" — a nie „z dołu". Postawić pod pręgierz ostatnie defraudacje, malwersacje i kombinacje i wezwać „miarodajne czynniki" do interwencji na giełdach zagranicznych. Zachęcić ludność do składania dalszych ofiar na cele sanacji i przypomnieć płatnikom dziesiątą ratę podatku czynszowego, kominowego, dwuizbowego i klozetowego.

Listopad: W miesiącu tym zastanowić się poważnie należy nad przyczyną bezrobocia i w szczegółach omówić horendalną podwyżkę cen chleba, z powodu braku zboża w kraju. Zapowiedzieć przyjazd nowego doradcy finansowego oraz zmiany na stanowiskach naczelnych władz. Poruszyć sprawę redukcji urzędników i pociągów, oraz ostatni rozłam wśród większości rządowej. Napisać sprawozdanie z wieców protestacyjnych lokatorów, urzędników, kupców i rzemieślników i innych dziadów całej Rzeczypospolitej. Przypomnieć płatnikom jedenastą ratę podatku spożywczego, strawnego, pogłownego, inflacyjnego i influencyjnego.

Grudzień: W grudniu należy wezwać ogół ludności do przetrzymania kryzysu gospodarczego. Napiętnować orgje dolarowe i banki, operujące na zniżkę złotego. Sprzeciwić się w kilku artykułach kalkulacji cen według kursu dolara i dalszej rozbiórce soboru prawosławnego. Urządzić wywiad z najnowszym doradcą finansowym i z naczelnikiem urzędu do walki z lichwą. Zarządać skreślenia wyśrubowanego budżetu, rozwiązania Sejmu, przyaresztowania kilku wybitnych osobistości złodziejskich i redukcji armji, urzędników, policji, ministrów i uniwersytetów. Przypomnieć czytelnikom podwyżkę cen tytoniu, a płatnikom ostatnią ratę podatku oddechowego i życzyć w dłuższym artykule wszystkim „Wesołych Świąt".

Strzelno.

Walne zebranie Sokoła. Dnia 19. bm. odbyło się roczne walne zebranie Tow. Gimn. Sokół.

Obrady zagaił prezes Tow. Edmund Boesche, przy udziale 120 członków. Po załatwieniu spraw bieżących, przystąpiono do wyboru prezydjum walnego zebrania, w skład którego weszli: prezes Powstańców i byłych wojaków Wład. Trzecki, jako przewodniczący, Antoni Musiałowski do pióra, jako ławnicy: burmistrz Tadeusz Busza i Ignacy Świątkiewicz.

Ze sprawozdań poszczególnych członków starego zarządu wynikało, że ostatni rok przyczynił się niemało do rozwoju towarzystwa.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem obrano dotychczasowego prezesa druha Edmunda Boeschego, wiceprezesem Franciszka Barczaka. W dalszy skład zarządu wybrano następujących druhów: Józefa Sosnowskiego, Józefa Musiałkiewicza, Wiktora Skowrońskiego, Walentego Wikaryjczyka, Maksymiljana Grubea, Romana Drzewieckiego, Alojzego Zalewskiego, Ignacego Kramarczyka, Wincentego Graczyka, i Teodora Strzeleckiego.

Z wyżej wybranych członków wyłonią się na najbliższem zebraniu poszczególni funkcjonarjusze zarządu. Do komisji rewizyjnej wybrano. Władysława Drzewieckiego, Stanisława Smoniewskiego, i Leona Szafrańskiego. Sąd honorowy tworzą: Dr Kazimierz Truszczyński, radca Leopold Krzyżanowski, burmistrz Tadeusz Busza, Franciszek Wegner, kieronik szkoły wydziałowej Jan Łyskawa i Wincenty Szklarski, naczelnik urzędu skarbowego. Jako delegatów do okręgu wybrano: Edmunda Boeschego, Walentego Wikaryjczaka, Franciszka Barczaka, Ignacego Kramarczyka, i Romana Drzewieckiego; do Dzielnicy: Edmunda Boeschego i Walentego Wikaryjczaka.

Budżet Towarzystwa na rok 1926 obejmuje kwotę 3.800 zł. w dochodach i rozchodach, natomiast składki na rok bieżący uchwalono jak następuje: od członków niećwiczących miesięcznie 80 gr., od ćwiczących 40 gr. — wstępne 1 złoty. Na tem obrady zebrania wyczerpano.

Z Pomorza.

CHEŁMŻA. (Z Towarzystwa Urzędników komunalnych.) Dnia 21. bm. zwołało Towarzystwo Urzędników Komunalnych w Chełmży uroczyste zebranie ku uczczeniu rocznicy przejęcia Chełmży przez władze polskie. Okoliczne mowy wygłosili pp. burmistrz Kurzętkowski i prezes tow. Augustyniak. Skromną tę uroczystość zaszczyciło swą obecnością Kolegjum Magistratu. Po ukończeniu uroczystego aktu przystąpiono do dalszych obrad porządku dziennego walnego zebrania. Nasamprzód wybrano przez aklamację do zarządu ponownie członków starego zarządu. Zapadła również jednogłośnie uchwała **opodatkowania wszystkich urzędników na rzecz bezrobotnych w wysokości 2% swych poborów.**

TUCHOLA. (Jarmark). Według urzędowego obwieszczenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego w roku 1926 odbędą się w mieście Tucholi następujące jarmarki: 2 marca, 1 czerwca, 3 sierpnia, 2 listopada kramne na na bydło i konie, 4 maja i 5 października na bydło i konie.

SĘPÓLNO. (Odznaczenie.) W dniu 23. bm. p. wojewoda pomorski w otoczeniu wyższych urzędników Województwa, wręczył odznaki Krzyża Komandorskiego Orderu Polonja Restituta p. Romanowi Bnińskiemu z Trzciany, pow. sępoleński. Wysokie to odznaczenie przyznano p. B. za wybitne zasługi koło organizacji harcerstwa w Polsce.

CHOJNICE. (Koła wagonu zdruzgotały mu nogi.) Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się mieszkańcowi Chojnic, pracownikowi kolejowemu Stopie. Podczas ustawiania pociągu na stacji Skarszewy, przy hamowaniu ręcznym hamulcem dostał się Stopa pod koła wagonu, które zdruzgotały mu nogi. Pierwszej pomocy nieszczęśliwemu udzielił tamt. lekarz, poczem przewieziono go do szpitala, gdzie po paru godzinach zakończył życie. Ś. p. Stopa osierocił żonę i dzieci.

BRODNICA. (Wypadek na jeziorze Niskie Bródno.) Kolejarz Naguszewski przechodził zwykle przez zamarznięte jezioro do domu. W ubiegły czwartek przechodząc, nie zauważył przyręblа, wybitego poprzednio a zaśnieżonego i wpadł w jezioro. Gdy go wydobyto, dawał jeszcze słabe znaki życia, lecz dalsze zabiegi lekarskie okazały się niestety bezskuteczne. Zmarły był żonaty i osierocił siedmioro dzieci.

MORSK. (Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.) W ostatnich dniach 16-letni robotnik Fatka, zatrudniony przy młóceniu zboża dostał się ręką pomiędzy koło zapędowe i pas urwał mu dwa palce u ręki. Odstawiono go do lecznicy powiatowej do Świecia.

KORYTOWO. (Znów nieszczęśliwy wypadek przy pracy.) Otóż przy młóceniu zboża u gospodarza Emila Zecha, dostała się jego 14 letnia córka we wałki maszyny, gdzie znalazła śmierć.

Z Świecia.

Srebrne gody. W ostatnim tygodniu obchodzili w mieście naszem swe srebrne gody małżeński państwo Sitkowski Antoni z żoną Franciszką z domu Wasiek, oraz małżonkowie p. Gogolińscy.

Z walnego zebrania Wojaków. W niedzielę 10. bm. odbyło się na sali p. Popławskiego walne zebranie tutejszego Towarzystwa b. Powstańców i Wojaków im. Kościuszki. Prezes Donarski zagaił zebranie, dając w swem przemówieniu pogląd na pracę całoroczną. Zebrań było w ostatnim roku 10 miesięcznych, i 10 zarządu. Dochód wynosił 1,970,015 zł., rozchód 1,209 20 zł., zysk 679.95 zł. Członków liczy towarzystwo obecnie 250. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi pokwitowania, przystąpiono do wyboru marszałka walnego zebrania p. Chruścińskiego Antoniego, na sekretarza powołano druha Łożyńskiego, a na ławników Gorztę i Derkowskiego. Jako marszałek, składa ustępującemu zarządowi podziękowanie za gorliwą pracę w roku ubiegłym i wyraża prośbę, by stary zarząd został ponownie wybrany, co też się stało. Na prezesa wybrano druha Donarskiego, zastępca Popławski, sekretarz Olszewski, zastępca Łożyński, skarbnik Krużyński, zast. Manikowski komendant Cichocki, zast. Chruściński A., chorąży Piotrowski Bernard, podch. Joppek i Kiełpiński. Rewizorzy kasy Krawczyk i Derkowski.

Grudziądz.

Wizyta dyrektora Departamentu Handlowego w Związku Towarzystw Kupieckich.

Dnia 24. stycznia nowomianowany dyrektor Departamentu Handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. H. Gliwic, odwiedził Związek Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu. Pana Gliwica powitali członkowie Zarządu Głównego, poczem prezes Związku p. Marchlewski obszernie omówił historję polskiego kupiectwa na Pomorzu oraz obecne katastrofalne położenie handlu, zwracając uwagę na konieczność przyjścia kupiectwu z pomocą, przez udzielenie skromnych kredytów, już choćby ze względów politycznych, w związku z rokowaniami o traktat handlowy z Niemcami. Ponadto przedstawił dezyderaty odnośnie podatków i świadczeń socjalnych. Pan Gliwic zapewnił zebranych, że uznaje słuszność postulatów odnośnie do pomocy kredytowej i obiecał gorąco poprzeć starania w tej sprawie, przyczem zaznaczył, że akcja jego zdaniem powinna iść przez Bank Związku Towarzystw Kupieckich. Ponadto, informował się o stosunek do Gdańska, o postulaty odnośnie do podatku przemysłowego i dochodowego, oraz o sprawy celne. Informacji udzielili p. Gliwicowi pp.: Klimek Stamm z Chojnic, Marchlewski i dyr. Pacoszyński, poczem p. Marchlewski podziękował p. Gliwicowi za nawiązanie kontaktu ze Związkiem i prosił o poparcie rozmaitych postulatów kupiectwa pomorskiego na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W konferencji wziął również udział dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej p. H. Krupski.

Ze Starogardu.

Obchód Powstania Styczniowego. W niedzielę, dnia 24 bm. odbył się tu uroczysty obchód powstania styczniowego, połączony równocześnie z obchodem ku czci Stefana Żeromskiego. Stosowny wykład o powstaniu styczniowem wygłosił p. kpt. Proskurnicki a o St. Żeromskim p. asesor Stark. Oprócz tego występowała orkiestra wojskowa tutejszego pułku pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. por. Zakrzewskiego. „Lutnia" wykonała dwie pieśni. W końcu zademonstrowano dwa żywe obrazy. Uroczystość tę zakończono odśpiewaniem Roty.

MOŚCISKA, pow. Starogard. (Śmiertelny wypadek.) W ub czwartek po południu wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł przeszło 60-letni Okonek Stanisław z Mościsk. Poszedł do kopca po ziemniaki, gdy wszedł do owego kopca warstwa ziemi zmarzła, oberwała się, grzebiąc p. O. Zanim zauważono i pomoc nadeszła był już tak mocno poturbowany, że po kilku minutach zmarł.

BRUSY. (Pożar.) W ubiegłą niedzielę, dnia 24. bm. około godz. 8. rano wybuchł pożar w domu właściciela tartaku p. Austena. Zaalarmowano tutejszą ochotniczą straż pożarną, której udało się ogień w krótkim czasie umiejscowić. Ogień powstał od pieca, i spowodował zapalenie się wewnętrznej drewnianej ściany.

Kronika żałobna. W ubiegłą sobotę zaprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki śp. Hoffmanowej, żony tutejszego inspektora szkolnego. Śp. Hoffmanowa zmarła w klinice w Chojnicach dokąd przewieziono ją w opiekę lekarską.

HEL. (Burza morska.) W dniu 23. bm. szalała na zatoce puckiej niezwykle silna burza morska. Zaskoczone nią kutry rybackie uchodziły pospiesznie do przystani, gdzie zauważono, że jeden z kutrów wraz z trzema rybakami z Jastarni walczy rozpaczliwie z groźnym żywiołem, starając się bezskutecznie dotrzeć do wybrzeża. Na ratunek zagrożonym pospieszył niezwłocznie miejscowy inspektor rybacki p. Edward Seltenreich, na kutrze Alberta Arendta z Helu i z narażeniem życia zdołał tonący kuter do brzegu przyholować, gdzie okazało się, że gdyby nie szybka pomoc, byłby kuter wraz z załogą wskutek strzaskania motoru niebawem zatonął.

Z dnia.

Bezrobotni*).

Tam gdzie nędza bez granic się chowa
Pośród zimnych zamiejskich poddaszy,
Za okienkiem tlį świeczka łojowa,
A na dworze wiatr wyje i straszy...

Wśród izdebki na lichym tapczanie
Snem głodowym zmorzone śpi dziecię,
Przy niem matka łka, patrząc się na nie,
A za oknem śnieżycą wiatr miecie...

— — — — — — —

I na senną zbiedzoną tą głowę
Spłynął marzeń rój cudny i błogi...
Śni poranki przejasne, lipcowe,
Wonią siana jak pachną gdzieś stogi...
Pola, niwy — jak perlą się rosą!
I mgła ranna się wokół rozwleka,
Z dali leśne poszumy się niosą,
I jest jagód obfitość i mleka...

— — — — — — —

Tam gdzie nędza bez granic się chowa
Pośród zimnych zamiejskich poddaszy,
Kędy zmora się tuła głodowa
Tam śmierć krąży, i kosi i straszy...

Zdzisław Sykutowski.

*) Przypominamy, że w tę niedzielę o 12-ej w południe odbędzie się w Teatrze Miejskim koncert symfoniczny na bezrobotnych z udziałem p. Heufeldowej i dyr. Winterfelda.

Sala teatralna musi być wypełniona. Do podobnego skandalu, jak zeszłej niedzieli podczas Akademji na cześć Żeromskiego, niepodobna dopuścić. Teraz nie wchodzi w grę sentyment dla zmarłego pisarza. Teraz idzie o nastrój mas, które muszą nabrać przekonania, że klasy posiadające współczują z ich niedolą!

Min. Grabski wypłaca stypendja akademickie!

Ministerstwo oświaty postanowiło wypłacić należną resztę stypendjów akademickich do wysokości 90 zł. Wypłata stypendjów na miesiąc luty również w wysokości 90 zł. jest zapewniona.

W dniu wczorajszym p. Grabski mówił coś innego w tej sprawie. Oto prezesowi związku bratnich pomocy, który się udał do ministerstwa oświaty, oświadczył, że z funduszu stypendyjnego, który mu pozostaje do dyspozycji może wypłacić jeszcze tylko po 5 zł. Natomiast ministerstwo skarbu zapytane w tej sprawie wyjaśniło, że ministerstwo oświaty rozporządza funduszami w takiej wysokości, że wystarczą one na wypłatę zapomóg do wysokości 90 zł.

Nowa fala bezrobocia w Bydgoszczy i okolicy.

Kryzys w przemyśle doszedł do kolosalnego napięcia. — Pomorska fabryka bielizny i fabryka żarówek „Polon" unieruchomione. — Liczba bezrobotnych w ciągu dwu tygodni wzrosła o 450 osób.

Liczba bezrobotnych stanowi ⅓ ogół robotników. Bydgoszczą owładnęła nowa fala bezrobocia. Unieruchomiono na czas przejściowy Pomorską fabrykę bielizny z powodu braku pracy, zwolniono 33 osób. Z tych samych przyczyn unieruchomiono fabrykę żarówek „Polon", zwolniono około 100 osób.

Wiele innych warsztatów pracy w Bydgoszczy redukuje swój personel wzgl. ogranicza pracę do dwu, trzech dni w tygodniu.

Ogólny stan bezrobocia w tej chwili według stastyki przedstawia się następująco: W końcu ubiegłego tygodnia liczba bezrobotnych w przybliżeniu [illegible]50, w tem 3950 Bydgoszczan. Zasiłek z Funduszu Bezrobocia pobiera 1 25[illegible] osób. Cyfry te są dość przerażające, jeśli w dodatku przyjmiemy, że w Bydgoszczy istnieją bezrobotni niezarejestrowani, co dość jaskrawo ilustruje rozstrój życia gospodarczego naszego miasta.

Na bezrobotnych.

84) Wezwany przez p. Winiarza, proszę uprzejmie W. Panią Janinę Baumanową w Bydgoszczy do kontynuowania składki.

L. Stojowski.

* * *

85) Spełniając wezwanie sekcji T. Wydziału dochodów Dyrekcji Radomskiej K. P. składam 5 zł., a uważając datki, jako demoralizujące podnoszę myśl zorganizowania pracy dla bezrobotnych i proszę o dalsze prowadzenie składki p. Zygmunta Moczarskiego, właśc. dób Szpiegowo.

Bronisław Ra[illegible].

* * *

86) Na nowy łańcuszek 5 zł. Następnie proszę p. Tadeusz Kowalewski, Bank Stadthagena.

J. Ru[illegible] jun.

* * *

87) Wezwany przez p. prof. Monowida proszę o ciąg dalszy p. Paschke, lekarza-dentysty, ul. Dworcowa 18 c.

Jerzy Otto.

* * *

88) Na wezwanie p. L. Grabowskiego załączam 5 zł. i proszę p. Wacława Wolskiego, urzędnika Banku Polskiego o podtrzymanie łańcuszka.

Stanisław Baba.

* * *

89) W myśl odezwy p. Marjana Brodzkiego składam 5 zł., i proszę o kontynuowanie p. Stanisława Alstynowicza, dyr. firmy „Palatine", Długa 37.

Inż. Stefan Ciszewski.

* * *

90) Wezwany przez p. L. Słomińskiego załączam 5 zł., i proszę o dalej p. Romana Pokordę z ul. Długiej.

Roman Maciejewski,
mistrz rzeźnicki.

[illegible]) Wezwani przesyłamy 5 zł., i prosimy o ciąg dalszy Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Macierz.

Za Zarząd Obw. Tow. Powst. i Woj. na m. Bydgoszcz.
Ucięchowski.

* * *

[illegible]) Na bezrobotnych 5 zł. Ciąg dalszy należy do Biura Rachunkowego „Dziennika Bydgoskiego".

Brygida.

* * *

[illegible]) Póki siły i forsa starczą, mam zamiar co miesiąca tytułem osobistego opodatkowania składać po 5 zł. na bezrobotnych. Posyłając ratę za styczeń, proszę o dalszy ciąg p. Bogacza, właściciela drogerji, ul. Dworcowa.

J. Mazurkiewicz,
Pruszcz, pow. Tuchola.

* * *

[illegible]) Wezwana przez p. Marję Krasowską, załączam 5 zł., i proszę o dalszą składkę p. Fabiańczyka, adwokata ul. H. Frankego.

A. Szałkowska.

* * *

[illegible]) Otwierając łańcuszek, prosimy bratnią Kasę Samopomocy z oddziału I. 4 Gł. Warsztaty Kol. o ciąg dalszy.

Kasa Samopomocy oddz. III. 2 Gł. Warszt.

* * *

[illegible] i 97) Na wezwanie p. Zofji Pawłowskiej przesyłam 10 zł., i proszę 1) p. Jaranowską z Myślęcinka, i 2) p. Mieczysławę Kentzerową, ul. Gdańska 149, aby dobrą sprawę prowadziły dalej.

D. Kiedrowska.

* * *

[illegible]) Staję do apelu i zapraszam do dalszej składki Wiel. ks. prob. Hamerskiego z Wielna.

K. Nowacka,
aptekarzowa z Koronowa.

[illegible]) Wezwany przez p. dyr. St. Häuslera składam 5 zł. i proszę p. Bolesława Guleza, dyrektora Banku Przemysłowców, o dalszą składkę.

Kazimierz Sokołowski.

* * *

Do numeru 21 naszego pisma zakradł się przykry błąd drukarski. Mianowicie składkę nr. 78, 79, 80 i 81 w kwocie 20 zł. uiścił p. Bernard Stark, ul. Gdańska 42 (a nie p. Stern, jak to przez omyłkę wydrukowano.)

Wybory do Ziemstwa Kredytowego w powiecie bydgoskim i wyrzyskim.

Z powodu małej agitacji ze strony polskiej skończyły się wybory do Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu w powiecie bydgoskim i wyrzyskim oraz pewnej części Pomorza istnym skandalem. Do urny wyborczej zgłosiło się bowiem 57 Niemców a tylko 7 Polaków, wobec czego wybrano obydwu kandydatów niemieckich, mianowicie b. landrata Born Fallois z Sienna oraz właściciela ziemskiego Röppa z Kosowa p. Wyrzysk. Przed dokonaniem wyboru opuściła garstka Polaków lokal.

Zwrot nadpłaty dodatku komunalnego do ceny świadectw przemysłowych.

Sekretarjat Związku Towarzystw Kupieckich prosi członków o nadesłanie wykupionych świadectw przemysłowych, celem odebrania nadpłaty dodatku komunalnego w wysokości 10 proc. ceny zasadniczej patentów.

— **Kupcy popierajcie „Szabes-Kurjera"!** Towarzystwo Kupców oraz Związek Towarzystw Kupieckich przesyła nam odezwę, wzywającą kupców do popierania tygodnika Szabeskurjer, którego publikacje przyczyniają się do ustalenia narodowego stanu posiadania w kupiectwie. Pomoc ta wyrażać się może bądź przez abonowanie, bądź przez inserowanie w danym tygodniku.

— **Deklaracje inwalidzkie.** Związek Inwalidów przypomina o obowiązku nadsyłania deklaracyj inwalidzkich do Izb Skarbowych. Blankiety deklaracyj nabyć można w miejscowych kołach.

— **Praca młodocianych.** Przypominamy pracodawcom obowiązek zgłaszania młodocianych robotników w Inspektoratach Pracy. Dalej młodociani obowiązani są do uczęszczania do szkół dokształcających wzgl. analfabetów. Listy młodocianych złożone być muszą w Inspektoracie Pracy w miesiącu styczniu.

Listy bydgoskie.

Bydgoszcz, 27 stycznia.

W nrze 10 „Dziennika Bydgoskiego" znalazłam ciekawe ogłoszenie: Sierota trzynastoletnia do posług do oddania na zawsze!

Co to znaczy? Rozumiem od biedy, że ktoś niemowlę oddaje na zawsze takim ludziom, którzy je zechcą przyjąć za swoje dziecko. Jest to smutne, ale i stosunki są nieraz dla pewnych rodzin tak ciężkie, że nie mają innego wyjścia i może z bólem serca pozbywają się dziecka, aby mu — w ich mniemaniu — lepszą dolę zapewnić. Naturalnie nie brak i takich, którzy z dzieci robią objekt spekulacji. Miałam taki wypadek. Przeczytawszy w „Kurjerze Warszawskim" apel do serc litościwych, aby się zająć małą dziewczynką, której rodzice nie mogą wyżywić, udałam się pod wskazanym adresem i znalazłam tam bardzo rozkoszną 4-letnią dziecinę, którą — ponieważ czasy wówczas były lepsze — postanowiliśmy z mężem przyjąć za swoje. Nie obeszło się bez tego, żeby nas rodzice dziecka (on był malarzem pokojowym a jego żona zarabiała praniem) nie naciągnęli z miejsca na kilkadziesiąt rubli, które się jednak tytułem odczepnego chętnie dało.

Gdy jednak dziecko było już parę tygodni u nas, gdyśmy się do niego przywiązali, rodzice coraz częściej nachodzili nas z pretensjami materjalnemi, robiąc z dziecka przedmiot szantażu i grając na naszych sympatjach do maleństwa. Ostatecznie musieliśmy sprawę oddać sądowi, dzieckiem zajęły się władze opiekuńcze i odebrały je rodzicom.

Było to, jak nadmieniłam, dziecko czteroletnie. Cóż jednak mówić na podobny proceder z dziewczyną trzynastoletnią, która wolałaby może w służbie na suchy chleb zarabiać, niż być przedmiotem podobnego handlu! Przypomina to żywo czasy niewolnictwa, albo stosunki dzikich ludów wschodu, gdzie rodzicom wolno z dziećmi do pewnego wieku robić, co im się żywnie podoba. W Polsce kilkunastoletnich dziewcząt jednak rozdarowywać nie wolno, bo od takiej wolności krok jeden tylko do handlu żywym towarem.

Niemniej zdumiało mnie ogłoszenie w pismach warszawskich, że urząd pośrednictwa pracy ma 317 posad dla umysłowo, powtarzam: umysłowo bezrobotnych, w czem jest dwieście osiem posad kwestarzy i kwestarek. Siostra moja w Warszawie zbadała tę rzecz i oto pokazało się, że różne instytucje filantropijne i społeczne poszukują inteligencji do żebraniny na mieście na swe cele. Więc to ma być zajęcie odpowiednie dla umysłowo bezrobotnego? Naciąganie ludzi na charytatywne cele z tem, że dwadzieścia procent od wyżebranego grosza należy się panu kwestarzowi czy też pani kwestarce? Proszę mi powiedzieć, czy można siać większą demoralizację między ludzi naprawdę nieszczęśliwych a często też chcących tylko żyć wygodnie pod płaszczykiem bezrobocia! I znamienne jest, że do tej roboty chętnie zgłaszają się osoby z bardzo dobrych nawet sfer, i z zapałem oddają się temu zarobkowaniu. Naturalnie nie zdziwi to nikogo, kto zna powojenną Warszawę, jej mieszkańców zdemoralizowanych, pragnących używania bez pracy, żerujących tylko z lekkim chlebem. W ślad za tem tę różne instytucje misję żebraczą powierzają najchętniej młodym i ładnym panienkom, bo tu są przecież widoki wyżebrania(?) jak najobfitszej jałmużny. Prawdziwa Sodoma, otulona płaszczem miłosierdzia bliźniego, która, aby ratować nieszczęśliwych, rzuca bez skrupułu ich bliźnich na pastwę jeszcze większego nieszczęścia!

Przeciwko tym posadom kwestarzy i kwestarek powinna ostro wystąpić opinja publiczna. Tymczasem nic podobnego nie widzę w warszawskiej prasie. Widocznie opinja ta znajduje rzecz w zupełnym porządku.

Zresztą o zdezorjentowaniu prasy warszawskiej świadczy i następujący fakt: Ktoś zgubił tam portfel z większą kwotą pieniężną. Znalazł go młody, 14-letni chłopak i odniósł zgubę właścicielowi. W prasie zachwyt. Jak to może być: znalazł pieniądze i nie zatrzymał ich sobie, tylko oddał? Ależ to Kato! — wrzeszczy cała warszawska prasa — to bohater godny uwiecznienia! A jeden z czerwonych brukowców pisze dosłownie i serjo o znalazcy:

Uczciwy, dzielny Janku! Gdybyś żył w czasach, gdy w Polsce panowałby monarcha, to król powinienby za twój czyn bohaterski podnieść cię do godności szlachcica. My dziś nic więcej uczynić nie możemy, jak pochwalić cię za to publicznie i umieścić w naszym dzienniku twoją podobiznę.

Czyż to nie obłęd, żeby prosty obowiązek podnosić do wyżyn heroizmu? Przynosić czyjś portret za to tylko, że nie jest złodziejem? Co pomyśli sobie o nas prasa zagraniczna, gdy podobnie absurdalne rzeczy przeczyta? Ładna propaganda dla polskiego państwa!

Gdy o tej Warszawie pomyślę, to o ileż poczciwszą wydaje mi się nasza kochana Bydgoszcz, która też spełnia swe filantropijne zadania, ale w sposób tak kulturalny i poczciwy, bo choćby w drodze tych składek łańcuszkowych, które ot serje stały się już tak miłe i tak sympatyczne. Ludzie się tem bawią, naciągają się nawzajem i psoty sobie robią, a efektem tego jest wcale pokaźny grosz na biedotę i gołotę.

Tylko z tym koncertem symfonicznym zaprzeszłej niedzieli skompromitowaliśmy się doszczętnie. Z chwilą, gdy się koncert miał rozpocząć, było zaledwie 50 zł w kasie teatralnej. Nie można się dziwić dyrektorowi Winterfeldowi, że wobec tego nie chciał dyrygować orkiestrą, bo choć sam dla siebie nic nie żądał, ale cóż mieliby za jego trud bezrobotni, na których dochód koncert był zapowiedziany?

Koncert, ten sam, ma się odbyć w najbliższą niedzielę o 12 w południe. Redakcja „Dziennika Bydgoskiego", która tego rodzaju imprezami na cele publiczne zawsze serdecznie się opiekuje, powzięła podobno niezwykły zamiar. W razie gdyby i tym razem publiczność nie dopisała, mają być wskazane po nazwisku te osoby, które z racji swego stanowiska społecznego i majątkowego powinny były przyczynić się do finansowego powodzenia koncertu, a nie uczyniły tego. Przyznaję, że sposób ten trąci nieco rewolwerem. Ale jeśli nie idzie inaczej, to niechże będzie i rewolwer, byle cel poczciwy został osiągnięty.

Idalja Bronikowska.

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek dnia 28. stycznia 1926.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Obj. Św. Agnieszki.
Jutro w piątek Franciszka Salezego.
Wschód słońca o godzinie 7. 51.
Zachód słońca o godzinie 4. 35.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 25. bm., do poniedziałku 1. 2. 26. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna ul. Gdańska,
2) Apteka pod Lem. Okole.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Teatr Miejski.

Dziś w czwartek po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem natchniona opera Pucciniego **„Madame Butterfly"** pod batutą dyr. Bojanowskiego, w wykonaniu znakomitego kwartetu głównych wykonawców pp. Lubicz, Czerniawskiej, Laskowskiego, Bolki. Przedstawienie rozpoczyna się o godz. 7.30 wiecz.

Jutro w piątek, o godz. 7.30 wiecz. ostatni raz w sezonie wspaniała opera **„Tosca"** Pucciniego, z udziałem **Ireny Cywińskiej** w roli tytułowej, malarza śpiewa Holyński, który wczoraj kreował go na scenie Opery Warszawskiej okrutnego Scarpia K. Kruglowski.

W sobotę po raz drugi, przepiękna, pełna humoru i sentymentu bajka Dickensa **„Świerszcz za kominem"** w obsadzie premjerowej. Początek o godz. 8.

W niedzielę o godz. 3½ popoł. **„Carmen"**, wieczorem o 7.30 **„Dolly"**.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w czwartek 25-te jubileuszowe przedstawienie **„Malka Szwarcenkopf"** sztuka w 5. aktach G. Zapolskiej. Sztuka ta osnuta na tle stosunków najbiedniejszej rodziny żydowskiej z Nalewek w Warszawie cieszy się u nas wprost niebywałem zasłużonem powodzeniem. Udział przyjmuje cały zespół, w akcie 3. „Majufes", narodowy taniec żydowski, układu i z udziałem T. Morozowicza.

W piątek przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby.

W sobotę, o godz. 3.30 popoł. specjalne przedstawienie z części dochodu na II. żeńską drużynę harcerską **„Wicek i Wacek"** komedja w 4 aktach T. Przybylskiego. Wieczorem o godz. 8. premjera znakomitej krotochwili p. t.: **„Zażarty automobilista"**.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, Plac Teatralny 3, tel. 345. Teatr ogrzany.

Wielki bal ludowy na bezrobotnych.

Dnia 6 lutego 1926 r. odbędzie się wielki bal ludowy, połączony z setkami atrakcyj, m. in. rewja kabaretowa z udziałem artystów Teatru Miejskiego, Teatru Popularnego, 30 numerów programu. Taniec do północy, dwie orkiestry, niespodzianki.

Bal ten, urządzany staraniem znanych w naszem mieście braci Morozowiczów, powinien znaleźć odgłos w sercach naszych obywateli, którzyby przez nabycie jednego biletu przyczynili się do tak wzniosłego celu, albowiem pp. Morozowicze przeznaczają na fundusz bezrobotnych Bydgoszczy cały zysk z balu.

Spieszmy więc po bilety, aby dać tem dowód, iż pamiętamy o naszych braciach bezrobotnych. Bilet wstępu na bal tylko 1.50 zł.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzą w dniu 29. bm. państwo Buchoccy. Jubilaci cieszą się dobrem zdrowiem, wychowawszy 4 dzieci. P. Buchocki, jako przodownik w filijnym magazynie I. klasy Kolei Państwowej, ma wśród kolegów ogromne poważanie i szacunek, który sobie wyrobił taktownem postępowaniem.

Ad multos annos! — życzy Jubilatom nasza redakcja.

— **Dziwne zjawisko.** W ub. wtorek około godz. 8 wieczorem na tle nieba w kierunku północno-zachodnim ukazała się wspaniała tęcza czerwona zmieniająca się w kolor różowy. Zjawisko to trwało prawie 10 minut. Wielu widzów wysnuwać zaczęło z tego różne horoskopy i wróżbą na rok obecny.

— **Walne zebranie Związku Inwalidów** odbędzie się, jak już donosiliśmy dzisiaj w czwartek o godz. 6. wieczorem w Ognisku. Wstęp tylko za legitymacjami. Porządek dzienny obejmuje tylko wybory do nowego zarządu.

— **„Władysław St. Reymont, Poeta Pracy, Serca i Krzyża".** Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt Bolesław Koreywo prezes Wielkopolskiego Związku Literatów, jutro, w piątek, dnia 29. bm. o godz. 8. wiecz. w auli gimnazjum Kopernika.

— **Rowerami naokoło świata.** Dwaj studenci Paul Gimplowitsch, prawnik z Wiednia i Aleksander Zierman, technik z Budapesztu, udali się w podróż na rowerach naokoło świata, ubiegając się o nagrodę ogłoszoną przez „Wawel Club" w Nowym Jorku za jazdę sportowo-propagandową na przestrzeni 126.000 kilometrów.

Obaj ci studenci bawili wczoraj w Bydgoszczy dzieląc się wrażeniami, zdobytemi z mieszkańcami naszego miasta.

Śmiali ci podróżnicy są już w drodze 15 miesięcy i przejechali 36000 km. na rowerach przez następujące państwa: Austrję, Czechosłowację, Niemcy, Szwajcarję, Włochy, Francję, Hiszpanję, Tunis, Algier, Albanję, Jugosławję, Bułgarję Węgry i Polskę. Dalszym ciągiem podróży śmiałków jest Rumunja, Turcja, Grecja, Afryka.

— **Wieczór pożegnalny Kłobuckiego.** Znany skrzypek i dyrygent orkiestry p. L. Kłobucki urządza w dniu 29. stycznia w **Grand-Cafe** Jagiellońska 12 wieczór pożegnalny, w którym wystąpi z nadzwyczaj bogatym programem, z prawdziwą ucztą dla miłośników muzyki. Po g. 12-ej do 2. dancing, do którego przygrywać będzie jazz-band. Zwolennicy więc dobrej muzyki, mają okazję jeszcze raz skorzystać ze sposobności aby wysłuchać orkiestry pod wytrawnem kierownictwem ulubionego w mieście naszem muzyka.

— **Koncert Zygmunta Lisickiego** odbędzie się w niedzielę, dnia 31. bm. w Auli Gimnazjum im. Kopernika Plac Kochanowskiego, o godz. 8. wieczorem. W programie kompozytorzy fortepjanowi Skriabin i Liszt. Bilety po niezwykle niskich cenach sprzedaje Księgarnia i Skład nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16—17.

— **„Maxim".** „Kiermasz" odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. Wylosowanie indyka, gęsi i koguta. Skakanie w workach, tłuczenie garnka o premje. Program wielce urozmaicony. Premje dla najlepszej tancerki. Początek o godzinie 9.30. Koniec ???? Część zysku przeznacza się na bezrobotnych w Bydgoszczy.

— **Bal maskowy Tow. śpiewu „Halka".** Cieszące się ogromną sympatją w naszem mieście Tow. śpiewacze „Halka", posiadające swoją dobrą opinję wśród społeczeństwa urządza w dniu 30. stycznia na salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej 175. bal maskowy. Tradycje „Halki", jako Tow. śpiewaczego są znane i nie każą nikomu wątpić, że bal ten będzie jednym z najświetniejszych wieczorów bydgoskich, że będzie urozmaicony niespodziankami, o których mówią już tu i ówdzie, lecz organizatorzy nie zdradzają, aby niespodzianki owe nie straciły na właściwym charakterze. Możemy jeno powiedzieć coś o gościnnych występach wędrownych śpiewaków, o karawanie na pustyni Sahary, o powołaniu na kłusowników. Dla tancerzy walc z bukietami, i polka z orderami. Również odbędzie się premjowanie oryginalnych masek, a do tego razem przygrywać ma pierwszorzędna orkiestra w świetle reflektorów. Początek o godzinie 8. wieczorem.

— **Nabożeństwo prawosławne** w cerkwi bractwa, Petersona 4, odbędzie się dnia 1-go lutego br. o godzinie 7 wiecz. i 2 lutego o godz. 10-tej rano.

— **Z „Rodziny Wojskowej".** Wszystkie żony oficerów garnizonu bydgoskiego interesujące się wystawą robót ręcznych, urządzaną staraniem stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa", proszone są najuprzejmiej o przybycie na zebranie dnia 30 bm. (w sobotę) o godz. 5-tej po poł. do mieszkania pułk. Łukowskiej (Grodztwo 25). Celem zebrania jest bliższe omówienie szczegółów wystawy.

— **Roczne walne zebranie Tow. Pomocników Fryzjerskich** odbyło się w czwartek, dnia 21 bm. w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim. Prezes Koterski powitał przybyłych członków, poczem nastąpiło obszerne sprawozdanie starego zarządu z ub. roku, który był dość pomyślny. Tow. obchodziło 20 września 15-letnią rocznicę swego istnienia, połączoną z konkursem damskiego czesania. Jako dowód uznania otrzymało dyplom od Związku Polskich Cechów Fryzjerskich w Poznaniu. Aby kolegom dać możność jak najwięcej kształcenia się w swoim zawodzie, urządzone zostały wieczorne kursy damskiego czesania w szkole dokształcającej przemysłowej, które cieszą się bardzo dobrem powodzeniem. Tow. urządziło 10 stycznia wieczornicę i część zysku przeznaczyło na bezrobotnych. Po złożeniu sprawozdania poproszono honorowego prezesa p. Kozłowskiego jak przewodniczącego i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który przedstawia się jak następuje: prezes — Koterski, zast. prez. — Formanowski, sekretarz — Sławiński. zast. Perron, skarbnik — Grützmacher,, zast. Dutkiewicz, gospodarz — Szczygielski, ławnicy — Nowakowski i Grajewski. Sąd honorowy — Błaszczyk, Borkowski, Moczyński.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych prezes ubolewał, że jeszcze nie wszyscy pomocnicy fryzjerscy należą do organizacji i prosił członków, aby jaknajliczniej i punktualnie przybywali na zebrania.

Kronika policyjna.

— **Aresztowano** wczoraj jednego osobnika poszukiwanego przez prokuraturę, 1 włóczęgę, 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych i 1 pijaka.

— **Oszustwo. Znany oszust** Jan Szpejankowski pobrał od Kazimiery Wasilewskiej ul. Lubelska 6, zaliczkę na maszynę do szycia, której nie dostarczył. Szpejankowskiego za różne oszustwa aresztowała policja i odstawiła go do więzienia sądowego.

— **Kradzież z włamaniem.** Do składu Juljana Reecke, ul. Dworcowa 9, włamali się ubiegłej nocy dotychczas niewykryci sprawcy i skradli kilka tuzinów szelek gumowych, trzewiki gimnastyczne, elektryczne lampki, i zapalniczki, ogólnej wartości 230 złotych.

— **Profanacja kościoła farnego.** W ostatniej chwili dowiadujemy się iż niewyśledzony dotychczas jakiś szubrawiec zwalał kałem dywany przed ołtarzem i ławki w kościele Farnym. Fakt ten ma miejsce już po raz drugi.

Niewątpliwie zbeszczeszczenia świątyni katolickiej mógł się dopuścić tylko jakiś hodurowiec z kliki Zawadzkiego i w tę stronę winno być skierowane śledztwo policyjne.

— **Czyżby akt zemsty?** Przed kilku dniami we wsi Konary pod Inowrocławiem zamieszkały Henryk Dingerdisen usłyszał stukanie w rynnę ściekową. Podszedł on do okna i zapytał kto stuka? W tym momencie padł strzał z dubeltówki. Śrót grubości 3 milimetrów wybił szybę, nie czyniąc żadnej szkody Dingerdisenowi. Jest to prawdopodobnie akt zemsty połączony z usiłowanem zabójstwem.

Program w kinach.

— **Męty Nowego Jorku.** Wczorajsza premjera w kinie Corso na ekranie pt.: „Męty Nowego Jorku" i nowy repertuar sympatycznego duetu Olesławskich podobały się ogólnie.

— **Luksusowe kobiety. Dziś po raz ostatni wyświetlony będzie dramat pod powyższym tytułem, który sobie zdobył zaraz na pierwszem przedstawieniu uznanie. Kto chce zatem zobaczyć luksusowe kobiety, i lekkomyślne w wydatkach niech podąży dzisiaj jeszcze do Kristalu, znajdzie tam może nieco morału dla siebie. — Nad program bardzo ładny i ciekawy, składający się z Dziennika Pathe i aktualności światowych.**

Kasa Chorych m. Bydgoszczy prostuje referat p. Pitaka.

Jak donosiliśmy swego czasu, wygłosił na zebraniu cechów przemysłowiec p. Pitak referat o Kasie Chorych. Odnośnie tego referatu przesyła nam obecnie zarząd Kasy Chorych następujące sprostowanie:

1. Odszkodowanie członkom zarządu i rady płaci Kasa Chorych na sposób naogół w Kasach Chorych praktykowany.

2. Co do rzekomej defraudacji zarząd Kasy Chorych wyjaśnia, że swego czasu stwierdzono defraudację, która powstała wskutek niedopatrzenia czy też nieuwagi urzędnika pełniącego funkcję kasjera, przy operacjach miljonowemi i miljardowemi sumami w czasie dewaluacji. Za swą nieuwagę został odnośny urzędnik ukarany przez usunięcie go ze stanowiska kasjera, przyczem brak gotówki został przez niego pokryty. Wobec braku znamion karygodnego czynu zarząd i rada Kasy Chorych nad sprawą przeszli do porządku dziennego, o czem p. Pitakowi również jest wiadomem.

3. Nieprawdą jest, jakoby urzędnicy Kasy Chorych pobierali nieprawnie 35% dodatku komunalnego natomiast prawdą jest, że niektórzy urzędnicy Kasy Chorych, pełniący samodzielne i z osobistą odpowiedzialnością połączone funkcje pobierali wspomniany dodatek zupełnie prawnie, a mianowicie na podstawie uchwały zarządu kasy, nad którą to uchwałą głosowali członkowie zarządu zarówno z grupy pracodawców jak i pracobiorców. Dodatek ten miał niejako stanowić ekwiwalent wzamian za to, że urzędnicy Kasy Chorych, znajdujący się w daleko gorszych warunkach pracy aniżeli urzędnicy państwowi, nie korzystają z uprawnień przysługujących urzędnikom państwowym, a w szczególności z stabilizacji i prawa do emerytury. Przy uchwalaniu dodatku tego zarząd Kasy z drugiej strony wzorował się na uchwale Magistratu m. Bydgoszczy, który swym wszystkim bez wyjątku urzędnikom przyznał dodatek komunalny, pomimo, że urzędnicy Magistratu m. Bydgoszczy korzystają z uprawnień stabilizacyjno-emerytalnych. Wreszcie nadmienić należy, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń, jako władza nadzorcza powziętą przez zarząd Kasy Chorych uchwałę dot. przyznania niektórym urzędnikom Kasy Chorych 35 proc. dodatku komunalnego aprobował. Dodatek komunalny pobierali odnośni urzędnicy aż do czasu wydania przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń nowego zarządzenia zabraniającego wypłacania dodatków komunalnych.

4. Co do samochodów nadmienia się, że Kasa Chorych zakupiła swego czasu korzystnie 2 samochody, z których jeden sprzedała Magistratowi jako zbędny. Obecnie Kasa Chorych posiada tylko jeden samochód, który służy do przewożenia chorych. O roztrwonieniu majątku na zakup samochodów nie może być mowy.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Podoficerowie Rezerwy. Zebranie komitetu wieczorkowego odbędzie się w piątek, dnia 29. bm. o godz. 7. wiecz. w Ognisku. W celu wysłania zaproszeń, uprasza się członków Koła, o podanie na tymże zebraniu adresów gości, których zamierzają zaprosić. **Zarząd.**

2271a) **Tow. Przemysłowe.** Przypominamy, iż walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 29. bm. wiecz. o godz. 8. W razie niestawienia się odpowiedniej liczby członków odbędzie się godzinę później drugie zebranie ważne do uchwał bez względu na ilość członków. **Zarząd.**

Podoficerowie Rezerwy. Zebranie komitetu wieczorkowego odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 7-mej wieczorem w Ognisku.

Stowarzyszenie Techników. W piątek, dnia 29 bm. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2 zwykłe zebranie Stow. Na porządku obrad sprawy bieżące. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. **Zarząd.**

Sokół Bydgoszcz I. Ciąg dalszy rocznego walnego zebrania odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu p. Baeckera przy ul. św. Trójcy 8-9. Zebranie zarządu o godz. 7-mej tamże.

2244a) **Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. koło miejscowe Bydgoszcz.** W piątek, dnia 29. bm. odbędzie się pogrzeb naszego kolegi śp. Stanisława Lewandowskiego. Uprasza się wszystkich kolegów o wzięcie udziału w tym smutnym obrzędzie. Zbiórka o godzinie 12.45 ul. Wzgórze Dąbrowskiego 5. **Zarząd.**

2232a) **Koło śpiewu „Szopen"** przy Tow. Ośw. Św. Ignacego. Lekcja śpiewu odbędzie się w piątek dnia 29 bm. o godz. 7. wieczorem u p. Kleinerta (4 śluza). O liczny udział członków uprasza się. Każdy członek winien zabrać ze sobą książeczkę członkowską.

Tow. śpiewu „Halka". Z powodów od nas niezależnych dzisiejszy udział chóru odwołuje się. Schadzka komisji balowej w piątek o godz. 16. w Strzelnicy. Następna lekcja śpiewu w piątek, dnia 29. bm. o godz. 20. punktualnie w Ognisku. Z powodu balu maskowego komplet konieczny. **Zarząd.**

2226a) **Sokoli Okręgu V.** Uroczyste pożegnanie naszego prezesa Mokrzyckiego odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 12.30 w Strzelnicy. Zamówienia na obiad (cena 2 złote) należy zgłosić w sekretarjacie ul. Dworcowa 31 b, telefon 846. Stawienie się wszystkich członków obowiązkowe. Strój sokoli.

Czołem! **Przewodn. Dzieln. Pom.**

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka (27310

„Progress"

ul. Gdańska 31/32, II p. Biuro korespondencyjne i przepisywania na maszynach. Odpisy, listy handlowe, wnioski, reklamacje, referaty gospodarcze. Tłómaczenia z języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego i t. d. (32913

Spieniężysz

prędko, przynosząc na publiczną licytację dobrowolną wszelkie przedmioty. Taksator licytator Marcinkowski Jezuicka 6. (2279

W komis

przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6 (3041

Beczki

do wody i gnojówki, z rozdzielaczem z mocnej ocynkowanej blachy 500 litr 150 zł., 600 litr 160 zł., 750 litr 216 zł., 900 250 zł., 1 200 litr 278 zł., 1.500 litr 330 zł. wysyłka za zaliczką, ceny od Swiecia także wszelkie inne maszyny rolnicze najtaniej poleca Józef Rytlewski, Swiecie n/W., telefon 88. (2020

Znaczki

pocztowe tylko europejskie kupuję, sprzedaję i zamieniam według kat. Ser. 1926. Malinowski, Gdańska 71, II ptr. (594

Otwarta

została wypożyczalnia książek przy ul. Toruńskiej 181, w Książnicy Pomorskiej. (2089

Wygarbowane

skóry, które do 8. II. 26 odebrane nie zostaną, uważam za przepadłe. Wilczak, Malborska 13. (2224

Krawcowa

wykonuje wszelką garderobę damską i dziecięcą podług najnowszych mód szybko i tanio. Cieplu-chowna, ulica Długosza nr. 15, p II l. (2245

Uprasza

się Szanownych czytelników wskazać, gdzie może się osiedlić malarz, dzielny w swym zawodzie, najchętniej w miejszem mieście lub większej kościelnej wsi. Of. pod „Malarz" do Dz. Bydg. (2209

SPRZEDAŻE

Tanio!

Ubrania męskie

Płaszcze damskie

Płaszcze męskie

Płaszczyki dziecięce

Jopy sportowe

poleca (27100

Magazyn odzieży Lucjan Szulc, Jana Kazimierza 2.

Na raty!

„Zgoda".

Wybór majątków okazyjnych, magazynów, mieszkań, fabryk, administracyj domów, pożyczek hipotecznych. Ul. Dworcowa 33, II p. lewo (2214

Folwarczek

resztówka, okazja jakiej nie jest w stanie korzystniej nikt podać i najwybredniejszych zadowolnić. 300 mor. w tem 50 mor. łąki, ziemia pszenna, dom o 11 pokojach w parku i ogrodzie 7-morgowym, staw zarybiony, piękne położenie nad rzeką, zabudowania wszystko masyw pod dachówką z kompletnym inwentarzem żywym i martwym w tem parowy garnitur. Cena 28 000 zł., przy wpłacie 15—18.000 zł., przy tem nadmieniam, że majątek ten jest prywatny i czysty bez długu w Poznańskiem wyjątkowo okazyjnie. Spieszne zgłoszenia Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, I.

Gospodarstwo

prywatne, 15 mórg dobrze zabudowane koło Koronowa sprzedam za 3800 zł. Władysław Brzeziński, Linowiec, poczta i stacja Kotomierz, pow. Bydgoszcz (2192

Dom

parterowy 6 mieszkań, mały ogród, kilka owocowych drzewek, obszerne podwórze i chlewy, zajazd, światło elektryczne. Wolne 3 pokoje i kuchnia sprzedam w Miasteczku, pow. Wyrzysk. Cena 8500 zł. Wiad. St. Borowicz, Nakło, Hallera 126. (2190

Posiadłość

z piekarnią, w dobrym położeniu w Bydgoszczy za 20.000 zł. przy wpłacie 17 000 zł. na sprzedaż. Bliższe Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska nr. 43. (2114

Rzadka okazja!

Obszerny skład bławatów (15 mtr.) w większej wiosce kościelnej (6000 dusz) na Pomorzu do wydzierżawienia, sprzedania lub zamiany na gospodarstwo. Ubikacje: 6 pokoi, kuchnia itd., chlew, ogród i garaże. Oferty pod „J. S." do Dz. Bydgoskiego. (2276

Wila

o 8 pok. i kuch. z pełnem komfortem, całe do objęcia w ogrodzie około 100 drzew podwórze, wjazd, stajnie, garaż itd. w Bydgoszczy, w najlepszym punkcie, 6000 dol. w przeliczeniu, wpłata podług umowy. Dom II. z 2 interesami, podwórze, wjazd, stajnie, ogród owocowy, 1 interes z pomieszkaniem do objęcia lub na życzenie 2 interesa do objęcia w dobrem punkcie za 20.000 złotych, wpłata podług umowy i wiele innych posiada Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, I.

Na sprzedaż

używana kuchnia i łóżko. Leśniewska, Okole. Graniczna 8. (2170

300 mórg

dom, 11 pokoj., duży inwentarz 26000 zł., 360 mórg do wydzierżawiewienia, domy, wile poleca Szarek, Dworcowa nr. 90. (2289

Darmo

obejrzeć można wszelkie przedmioty przyniesione na licytację dobrowolną. Taksator-licytator Marcinkowski, Jezuicka 6. (2280

Skład

tow. kolonjalnych dobrze prosperujący, w mieście o 11 tysiącach mieszkańców, przy Rynku, przytem zajazd, z powodu zmiany stosunków familijnych korzystnie na sprzedaż. Zgł. proszę do Dziennika Bydg. pod „Korzystnie". (2291

Wózek

dziecięcy i różne inne przedmioty na sprzedaż. Swiętej Trójcy nr. 14a III ptr. Zaborowski. (2288

Dom

w centrum miasta 7 lokali po 2 pok. z kuchnią, przy sprzedaży 1 może być wolny. Cena 10 tysięcy zł. Zgł. Par' Toruń, Szeroka 46 pod „8182". (2003

Dom

narożnik, w centrum Bydgoszczy, z dwoma składami, handlowemi piwnicami oraz piętrową murowaną składnicę sprzedam za bezcen Wiadomość: Dworcowa 62, skład „Ignes". (2178

Jadalki

solidnego wykonania, bardzo tanio na sprzedaż. Pomorska 40. (2242

Sypialkę

solidnego wykonania korzystnie sprzeda Pomorska 40. (2243

Okazja.

Lama srebrno-różowa, przepiękna, najlepszego gatunku i modne deseniu tanio na sprzedaż. Sniadeckich 2 Radio-gramofon. Makuraska. (2194

8 akcyj

cukrowni chełmżyńskiej sprzedam najwięcej dającemu. Zgł. do Dzien Bydg. pod „Akcje C." (2186

Łódź

motorową na 12—15 osób lub korpus bez motoru kupię. Zgł. z podaniem ceny do A. Remlein Solec, Rynek 5. (2227

Brony,

pługi po cenach fabrycznych, własny wyrób poleca Wł. Myk, Bydgoszcz Grunwaldzka 102 Telef. 247. (2261

Maszyny

do szycia damskie i męskie Singera, Pfaffa, Naumana i inne dobrze utrzymane pod gwarancją w cenie po 40—250 zł. Centryfugi „Westfalja" nowe po 100 do 135 zł. Zegary ścienne po 6—25 zł, 2 rowery 70 i 100 zł, gramofony po 30—50 zł można nabyć u Górnoślązaków, ulica Sniadeckich 6a. (2163

Na sprzedaż

sypialka 425 zł., jadalka 475 zł., szafa do rzeczy 35 zł., szafonierka 25 zł., łóżeczko dziecięce 13 zł., kanapa, leżanka, lustro, stoły, biurka, stoły do rozciągania, trzy częściowe szafy do rzeczy, maszyna do szycia, rower. Okole, Jasna 9, tylny dom ptr. lewo. (2260

Ostrego

Dobermana oddam Wojciechowski, Chocimska nr. 17. Telefon 1302. (2191

Krowa

wysoko cielna na sprzedaż. Małek, Piątnowice, poczta Solec Kujawski. (2227

KUPNA

Bilardowe

3 bile z kości słoniowej cą 60 m/m Ø oraz pianino używane w dobrym stanie natychmiast potrzebne. Oferty proszę nadsyłać pod adresem: St. Strauchman, Szubin. (2244

Poszukuje

się kupna domu z ogrodem i kilku morgami dobrej ziemi. Miejscowość obojętna. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „B. F." (2210

Kupuję

akcje Drukarni Bydgoskiej T. A Oferty przesyłać pod „Albertinus 30" do Dz. Bydg. (1189

Kupimy

kocioł parowy, ciśnieniem 6-8 atm. powierzchni do 20 mtr. kwadratowych. zdatny do natychmiastowego użytku oferty Sliwice, Spółka Drzewna. (2120

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU

szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje

DRUKARNIA BYDGOSKA

Wyd. Dzien. Bydgoskiego

Poznańska 30 • Telef. 315

Prosięta

kupię. Cieszkowskiego nr. 19 II p. (2239

Kupię

dom, najchętniej z interesem bławatnym w większym mieście z wpłatą do 8.000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wino". (2197

Transportowy

piec cukierniczy kupimy Oferty do Dz. Bydg. pod „Piec". (2208

Kupujemy

10% pożyczkę kolejową Wielkopolski Dom Zleceń, Gdanska 31. (2253

Kupię

pianino brunatne za gotówkę. Oferty z podaniem marki fabrycznej i ceny do Dz. Bydg. pod „703". (2232

Płacę

najwyższe ceny za wszelkie skórki i włosie końskie. Garbuje i farbuje wszelkie obce skórki. Mam na składzie zagraniczne i tutejsze skórki, pozatem wykonuje wszelkie inne futra. Wilczak, Malborska nr. 13. (52914

LEKCJE

Lekcje

pisania na maszynie i języka polskiego. Dworcowa 33, II p lewo (2213

Stenografji

wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. (1995

Buchalterji

(księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, wyuczają zamiejscowych listownie, Kursa Sekułowicza, Warszawa, Żórawią 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (2187

Potrzebna

nauczycielka dla języka polskiego w godzinach wieczornych. Zgł. pod „Nauczycielka" do Dz Bydg. (2290

POSADY

Uczennice

do kapeluszy, haftowania i szycia potrzebne Okole, Grunwaldzka 93. (2241

Kowala

dzielnego, specjalistę do ręcznego kucia podków poszukuję na stałą pracę. Zgł. piśm. do f-my Juljan Głyda, Łabiszyn. (2054

Sprzedawcy

poszukiwani, do pierwszorzędnych artykułów biurowych, na wysoką prowizję. Of. wraz z życiorysem, kopjami świadectw i fotografją do Dz. Bydg. pod „Ameryka". (2067

Czeladnika

pierwszego, który zna obsługę pieca parowego, kawalera niżej lat 30, poszukuje od 1. 2. J. Dejewski, Toruń, Szczytna 4. (2169

Służąca

z dobrem gotowaniem, do wszystkiego potrzebna. Świadectwa wymagane. Kabatowa, ul Hermana-Frankego 2 — Drukarnia. (2235

Służąca

do wszystkiego potrzebna zaraz Wiad. Sniadeckich 29, w restauracji (2248

Młodszą

silną dziewczynę niżej lat 20 poszukuje do pomocy pracy domowej A. Sentkowska, Sw. Trójcy 28, I ptr. Zgłoszenia od 10—11 godz. (2259

Młynarza

młodszego poszukuje zaraz Antoni Piliński, Bydgoszcz, Nowy Rynek 9, Fabryka musztardy. (2277

Służąca

rzetelna, porządna ze wsi, do wszelkiej pracy potrzebna zaraz Winkler, Pomorska 67, II p (2230

Młoda

inteligentna panna, z dłuższą praktyką pielęgniarki, posiadająca dobre świadectwa, obejmie posadę, najchętniej do dziecka (noworodka) zgadzam się na wyjazd. Łask of. do Dz. Bydg. pod „Pielęgniarka 2525".

Hafciarki

poszukują pracy, przyjmują również obstalunki na kapelusze i sztuczne kwiaty. Śniadeckich 52, II p. lewo. (915

Owies i żyto (2215

kupuje Rejonowe K-two Intendentury

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 77. Telef. 2037

Służąca

do wszystkich prac domowych z praniem potrzebna. Tylko dobre świadectwa. Ronowicz. Gdańska 52. (2204

Poszukuję

nauczycielki do dwojga dzieci na wieś od 1 lutego. Pożądana znajomość języka francuskiego i muzyka. Zgł. z odpisem świadectw i podaniem pretensyj proszę nadesłać do Dzien Bydg. pod „Nr. 2198".

Poszukuję

zajęcia jako służąca z gotowaniem. Zgł. Bocianowo 5, Tapczewska (2220

Zarządca

Ślązak, kawaler, ze szkołą rolniczą, wszechstronną praktyką, chlubnemi świadectwami, poszukuje zaraz posady. Holeksa, Bładnice, p. Skoczaw (Śląsk). (2199

Dzielny

czeladnik krawiecki na duże i małe sztuki poszukuje posady zaraz. Zgł. przyjmuje Dzien. Bydg. pod „Czeladnik". (2070

Gospodyni

starsza, inteligentna, z długoletnią praktyką, poszukuje posady na majątku od 1 II. lub później. Znajomość kuchni, mleczarstwa i hodowli drobiu. Of. pod „Gospodyni El." do Dz. Bydg. (2180

Panienka

skromna, sierota, ma ukończoną szkołę gospodarczą, poszukuje odpowiedzialnej posady od 1 II. jako wyręczycielka lub do dzieci. Wyjazd niewykluczony. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wyręczycielka". (2202

Marszantka

początkująca poszukuje posady ze skromnemi wymaganiami. Miejscowość obojętna. Zgł. do Dzien Bydg. pod „Początkująca". (2218

Ogrodnik

młodszy pomocnik może się zgłosić. Murawski, Ks. Skorupki 46. (2271

Inwalida

żonaty szuka zajęcia jako woźny, portjer lub coś podobnego Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Inwalida". (2266

Dziewczę

ze wsi poszukuje posługi. Of. do Dzien. Bydg pod „Dziewczę". (2283

Kupiec

rutynowany z branży przyjmie przedstawicielstwo na konfekcję i artykuły męskie, bieliznę i wyroby pończosznicze na Wielkopolskę i Pomorze. Łask. oferty pod „F. G." do Dzien, Bydg. (1626

Dentysta

technik-asystent, z długoletnią praktyką poszukuje natychmiast odpowiedzialnej posady. Oferty pod „Dentysta" do Dz. Bydg. (2263

Poszukuję

posady jako początkujący najchętniej u adwokata od 1. II. 26. Zgłosz. pod adr. E. Szwocz, Łabiszyn, pow. Szubin. (2219

Panienka

lat 19, uczciwych rodziców, poszukuje posady jako początkująca sprzedawaczka w jakimkolwiek bądź interesie. Zgł. K. Lewandowski, ul. Przedmieście-Toruńskie nr. 43, Solec-Kujawski pow. Bydgoszcz. (2198

Pani

która się obecnie znajduje w krytycznem położeniu, szuka posady jako gospodyni ewent. u sam. pana. Łask. of. upr. pod „26 lat". (2145

Młoda

panienka, znająca książkowość, korespondencję i stenografję w polskim i niemieckim języku, poszukuje posady, najchętniej jako kasjerka. Łask. of. pod „L. L. 3364" do Dz. Bydg. (2177

Mistrz cegiarski

z dobremi świadectwami małą rodziną, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „2340". (2185

Poszukuję

zaraz posady jako służąca, umiem gotować. Of. pod „Era" do Dz. Bydg. (2250

DZIERŻAWY

Lokal

w śródmieściu nadający się po odpowiedniej przeróbce na 4—5 pokojowe mieszkanie z wygodami wprost od gospodarza do wynajęcia. Oferty pod „Lokal" do Dzien. Bydg. 2101

MIESZKANIA

Mieszkanie

3 pokojowe, częściowo umeblowane, korzystnie do odstąpienia. Oferty pod „M. I. Z." do Dzien Bydg. (2216

Gotówką

płacę za pokój z kuchnią. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Zaraz gotówka". (2179

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią na Wilczaku oddam za za roczną dzierżawę. Of. pod „Właściciel" do Dz Bydg. (2264

Poszukuję

dla mego portjera mieszkanie, 1 pokój z kuchnią zaraz lub od 1. II. 26. ewtl. za odstępnem. Zgł. ul. Wileńska 8, Zmuda-Trzebiatowski. (2174

Mieszkania

od 3—7 pokoi poszukuję dla poważnych reflektantów. Biuro „Polonia", Bydgoszcz, Parkowa 3. Tel. 698. (2077

Mieszkanie

4—5 pokojowe, w śródmieściu poszukuję zaraz lub później. Płacę czynsz przedwojenny z góry i przeprowadzę remont na własny koszt. Zgł. pod „Koszt" do Dz. Bydg. (1978

Poszukuję

3—5 pokojowego mieszkania. Dzierżawę za rok z góry. Błaszak, Jagiellońska 73 (kiosk). (2288

Mieszkanie

2-pokojowe z meblami, światło gazowe, do wynajęcia. Wiadomość Leszczyński, ulica Sląska nr. 10a. (2269

POKOJE

2 pokoje

na biuro, gabinet lekarski lub podobne cele w centrum miasta natychmiast wprost od gospodarza do wynajęcia. Oferty pod „Lokal" do Dzien. Bydg. 2102

Pokoje

wygodnie umeblow. do wynajęcia. Toruńska 17. (1826

2 pokoje

umebl. do wynajęcia. Gdańska 47 I. (2042

Pokoju

umeblowanego z niekrępującem wejściem, poszukuję od 1 lutego w okolicy Starego, Wełnianego lub Zbożowego Rynku. Spieszne oferty z podaniem ceny upr do Dzien. Bydg. pod lit. „Chambre". (2222

Pokój

umebl. do wynajęcia. Sniadeckich 29, I. lewo (Plac Piastowski). (2267

Pokój

umebl. z 2 łóżkami zaraz do wynajęcia Długosza 14, I ptr. prawo. (2134

Pokój

przy inteligentnej spokojnej rodzinie do wynajęcia. Plac Piastowski 2 III ptr. (2236

Duży

umebl. pokój dla jednego pana lub małżeństwa ewtl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia Ul. Kościuszki 46, II p. prawo. (2223

Pokój

umeblowany do wynajęcia Hetmańska 7, wejście z bramy. 2040

Pokój

umebl. do wynajęcia. Plac Piastowski 4 I ptr. (2201

Przyjmę

dzieci szkolne na stancję. Sienkiewicza nr. 27 II ptr. prawo. (2217

1—2 pokoje

umeblowane do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 1, II ptr. (2088

Fortepian

i pokoje wynajmę. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (2205

2 pokoje

eleg. umeblowane z telefonem ewentualnie z całkowitem utrzymaniem zaraz lub od 1. 2. do wynajęcia. Cieszkowskiego nr. 3, I. (2251

Pokoje

dobrze umebl. do wynajęcia. Toruńska 17. (1826

Pokój

na 2 osoby do wynajęcia od 1. II. 26. Sniadeckich 11, I pr. (2238

Pokój

dla uczni. Ul. Sw. Trójcy 6a. III pr. (2265

Pokój

umebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Okole, Chełmińska 14. (2262

Pokój

do wynajęcia Paderewskiego 7 II lewo. Tamże mały pokoik tanio do wynajęcia (2142

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.

Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert (29174

Kawiarnia

i restauracja „Bristol" Mostowa 5, wydaje obiady à 90 gr. i kolacje. (1783

Obiady

i kolacje. Hotel Boston, Dworcowa 7 a. (1005

Baczność Polki!

Wdowiec, liczący lat 33, bezdzietny, średniego wzrostu, brunet, miłego usposobienia, dobrego charakteru, posiadający w Belgji restaurację z dobrym dochodem, pragnie zapoznać pannę lub wdówkę w celu matrymonjalnym. Panie w wieku do lat 28, biegłe w interesie, przystojne, dobrego charakteru, uczciwe, z odpowiednim majątkiem, raczą oferty swe z dołączeniem fotografji nadesłać do Dzien. Bydg. pod „L. F. B." (2196

Kupiec

kawaler, lat 28, brunet, posiadający własny dom z interesem, pragnie zapoznać pannę do lat 25, w celu matrymonjalnym Posag nie konieczny. Zgł. możliwie z fotografją pod „Stały" do Dz. Bydg. (2281

7 lutego

i kilka dni powszednich jest sala do zabaw wolna. Resursa kupiecka Jagiellońska 25 parter prawo. (2323

✝

Dnia 26-go stycznia br. zmarł opatrzony św. Sakramentami nasz kolega

ś. p.

Stanisław Lewandowski

listonosz z U. P. Bydg. I.

w 38 roku życia.

W Zmarłym tracimy gorliwego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Związek Niższych Pracowników Poczt., Telegr. i Telef.
Koło Miejscowe Bydgoszcz.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek, 29-go stycznia o godzinie 13-tej z domu żałoby Wzgórze Dąbrowskiego 5 na cmentarz na Szwederowie. (2231

✝

Dnia 26 bm. o godz. 16[30] po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. moja droga żona, kochana matka, teściowa i babka

śp. z Prokopów

Rozalja Skopowska

w 57 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 3[30] po południu z domu żałoby, ul. Zygmunta Augusta nr. 18 na nowy cmentarz. (2254

✝

Dnia 26. stycznia b. r. zmarła po krótkich cierpienach nasza ukochana matka, babka i prababka śp.

z Biskupskich

Marja Nowakowska

w 84 roku życia, o czem donosi strapiona

rodzina.

Mrocza, Nowina, Poznań, Szczecin, Inowrocław, 26. I. 26 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 stycznia 1926 r. przed południem o godzinie 10½ w Mroczy. 2225

✝

W poniedziałek, dnia 25. 1. 1926 przed południem o godzinie 11 zasnął spokojnie po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, nasz ukochany jedyny syn i siostrzeniec

Leon Wrzeszyński

w 21 roku życia, o czem donoszą, o ciche współczucie prosząc, w ciężkiej żałobie pogrążeni rodzice.

Władysław Wrzeszyński z żoną.

Małe Bartodzieje, 27. I. 26.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28. I. 26. po południu o godzinie 3 i pół z domu żałoby Małe Bartodzieje, ul. Marynarska nr. 2. (2183

Na zasadzie zebranego swego czasu z dobrowolnych składek legatu mszalnego po wykonaniu pamiętnego wyroku śmierci na ś. p.

Eligjuszu Niewiadomskim

w sobotę, dnia 30 stycznia 1926 r
odbędzie się za duszę tego nieszczęsnego idealisty i zarazem wyobraziciela pogrążonej podówczas w chaosie myśli narodowej

nabożeństwo żałobne

w kościele Klarysek, o godz. 7,20 rano, na które wszystkich Polaków uprzejmie zaprasza

2228 **Komitet.**

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy **„Jan Habich"** w Bydgoszczy wyznaczono termin celem badania pretensji dodatkowo zgłoszonych na dzień **10 lutego 1926 r. o godzinie 10 przed południem** w Sądzie powiatowym w Bydgoszczy, pokój 12

Bydgoszcz, dnia 19 stycznia 1926 r.

2286 **Sekretarz Sądu Powiatowego.**

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem kupca **Icka Cholobla** w Bydgoszczy wyznaczono termin celem badania pretensji dodatkowo zgłoszonych na dzień **11 lutego 1926 r. o godz. 10 przed poł.** w Sądzie powiatowym w Bydgoszczy, pokój 12.

Bydgoszcz, dnia 23 stycznia 1926 r.

2285 **Sekretarz Sądu Powiatowego.**

Przetarg przymusowy

W poniedziałek 1 lutego br. o godz. 10 przed południem będę sprzedawał u **p. Franciszka Andrykowskiego w Jastrzębiu** pow. Bydg. najwięcej dającemu za gotówkę:

1 tucznika

Malak, Komornik Kom. Obw. II. (2247

Zamiast kart.

Za oddanie ostatniej przysługi i złożenie licznych wieńców naszemu najdroższemu zmarłemu składamy wszystkim serdeczne (2206

podziękowanie.

Rodzina Schötzler,

Koronowo, dnia 28. I. 26.

Za nadesłane życzenia z okazji srebrnych godów małżeńskich składamy wszystkim krewnym i znajomym staropolskie

Bóg zapłać!

Jan Massow z żoną.

Kcielczyna, w styczniu 1926. (2114

Odwołanie.

Przetarg przymusowy nazuaczony na piątek, **29. bm.** w Dom. Mlecze p. Mogilno

odwołuje się.

Trzemeszno, dnia 25 stycznia 1926 r.

2195 **KUBIAK,** kom. sąd. w Trzemesznie.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 29 stycznia 1926 r. o godzinie 10 przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 93 I. p. pr. najwięcej dającemu i za gotówkę: 2257

1 kanapę z wybudowaniem.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 30 stycznia o godz. 11 przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy przy **ul.** Poznańskiej 26 najwięcej dającemu i za gotówkę:

5 nowych kanap, 3 fotele, 3 szafy do rzeczy, 3 stoły, 2 łóżka i 2 nocne stoliki. (2256

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Państwowe Nadleśnictwo Lubichowo

poczta i stacja kolejowa w miejscu 2284

sprzeda w drodze submisji **dnia 8 lutego b. r.**

7500 m³ drewna użytkowego

i kopalnianego sosn. Bliższe warunki sprzedaży w „RYNKU DRZEWNYM" nr. 8 z dnia 26. I. 26 r.

Dobrze
prosperujący interes zbożowy i paszy poszukuje czynnego nieżonatego spólnika z tej samej branży, władającego polskim językiem, z nieco kapitałem Of. pod „G. G. F." do Dz. Bydg. (2311

Poszukuję
3—6000 tys zł. na I hipotekę. Zgł. do Dzien. Bydg pod „Hipoteka I". (2181

Zgubione
papiery wojskowe na nazwisko Romuald Giża unieważnia się. 2121